

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rob. 4,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza kraj sz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 23.
Konto P.K.C. 60394.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 3 listopada 1926 r.

Ktoś jest obrażony.

Tajemnica otwarcia sesji sejmowej.

Termin najbliższego posiedzenia Sejmu... nieustalony

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M)

Warszawa, 2-11

Oświadczenia sobotnie, iż posiedzenie Sejmu otwarte zostanie w środę, 3 b. m., były mocno przedwczesne. W jakim wogóle stadium sprawa ta się znajduje — trudno

dociec. Z jednej strony rząd nie udziela żadnej w tej kwestji informacji, z drugiej — marsz. Rataj, albo sam nie jest dostatecznie poinformowany, albo też nie chce udzielić wyjaśnień.

W poniedziałek, dnia 1 b. m. wieczór, przybył do marsz. Rataja mjr. Pristor, z pisemem od premiera marsz. Piłsudskiego. Treść pisma przechowana została w tajemnicy. Dziś rano marsz. Rataj wysyłał dwukrotnie kurjera z listem do premiera, wreszcie — koło południa — udał się osobiście na zamek do Prezydenta Rzplitej. Jaki był wynik konferencji — nie ustalono.

Faktem jest, jak dotąd, że kancelarja sejmowa nie otrzymała żadnego zawiadomienia w sprawie jutrzejszego otwarcia sesji. W sferach półurzędowych, które również poinformowane są — jak się zdaje — niespecjalnie

nie — utrzymuje się przekonanie, iż... przy gotowuje się coś niezwykłego.

Sytuacja obecna przypomina analogiczną w lipcu 1922 r., w okresie, kiedy u steru władzy był ówczesny naczelnik państwa, obecny minister spraw wojskowych, generał inspektor armji, premier i cichy dyktator, marsz. Józef Piłsudski, kiedy to po upadku gabinetu p. Ponikowskiego polityka wewnętrzna Państwa znajdowała się w stadium „wątpliwości konstytucyjnych“.

Zaznaczyć warto, że w państwach konstytucyjnych, w państwach kulturalnych, tego rodzaju metody byłyby tak niesłychane, że wprost wyobrazić sobie trudno, aby fakt taki był możliwy do pomyślenia. U nas — wszystko możliwe, gdyż — u nas inaczej... inaczej.., inaczej..

Co się dzieje w Sowietarchji?

ECHA WYSTĄPIENIA OPOZYCJI.

Moskwa, 2-11 (aw)

Pogłoski o aresztowaniu najzagorzalszych opozycjonistów, jak Zoff i inni, którzy nie chcieli podpisać deklaracji lojalności, nie potwierdzają się.

Z drugiej strony nadchodzą informacje, iż przedstawiciele większości ponowili u silowania dojścia do porozumienia ze skrajną opozycją, tak prawa, jak i lewa.

„IZWIESTJA“ O ROKOWANIACH POLSKO-SOWIECKICH.

Moskwa, 2-11 (aw)

„Izwestja“, poświęcając wiele uwagi mającym się rozpocząć rokowaniom polsko-sowieckim, mającym na celu zawarcie układów handlowych, przytaczają jako charakterystyczny artykuł łódzkiego tygodnika „Prawda“, organu wielkiego przemysłu, napisany przez p. Rawitę Gawrońskiego, w którym wytknęła się przeciwko panującej obecnie w rzą-

dzie tendencji — jak właśnie jakoby stwierdza autor — psucia stosunków polsko-sowieckich

DZIEWIĄTA ROCZNICA REWOLUCJI.

2-11 (aw)

Obchód dziewiątej rocznicy rewolucji zapowiada się nadzwyczaj okazale.

W Leningradzie przygotowywane są olbrzymie uroczystości. M. in. zapowiedziane zostało odsłonięcie pomnika Lenina na placu obok dworca Finlandzkiego.

W OBAWIE ZAMACHU NA ŻYCIE STALINA

Moskwa, 2-11 (aw)

Mimo, iż nieporozumienie między opozycją a większością rządzącą zostało usunięte, w związku z panującymi obawami zamachu na życie Stalina, wzmocniono skład specjalnej grupy bezpieczeństwa, mającej na celu ochronę życia Stalina.

Restauracja
„Teatralna“
Narutowicza 20. Tel. 22-05.
Od dnia 1 listopada 1926 r.
ZMIANA PROGRAMU

Chór rosyjski

z teatru „Zielona Papuga“ pieśń zesłańców 1863 r.

Kilińscy

duet ekscentryczny ulubienicy scen warszawskich

Gerty Doly Nagy

duet salonowy światowej sławy.

Reden

humor, śmiech, satyra. Ulubione scen warszawskich.

Dancing.

Orkiestra pod bat. S. Weinrotha

Początek programu o godz. 10 i pół wiecz.

Od 1 listopada r. b. codziennie o g. 5-ej po poł. **PODWIECZORKI**. W czasie obiadów i podwieczorków przygrywać będzie orkiestra mandolinistów. 0614—

Najniższe ceny — Najlepsza kuchnia.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 2 do dn. 9 listopada r. b.

Dłado **Polikuszka** (Tragedja rasyjskiego chłopa)

Dramat w 6 cz. w roli gł. J. M. Moskwin

Dla młodz. **Grabianka Popychadło**

Dramat w 7 cz. w roli gł. Mary Pickford

Po zamachu na Mussolini'ego.

Zamboni padł ofiarą pomyłki.

Rzym, 2-11 (aw)

Według nadeszłych tu doniesień. Zamboni, który padł ofiarą zemsty tłumów, jako sprawca zamachu na Mussoliniego, nie był faktycznym sprawcą, lecz padł ofiarą pomyłki. Stwierdzono, iż stał on blisko sprawcy zamachu, wobec czego na niego padło podejrzenie obok stojących faszystów, którzy natychmiast na niego się rzucili, z czego skorzystał właściwy zbrodniarz, by zbiec.

Sledztwo stwierdziło, iż cała rodzina Zambonich jest zwolenniczką Mussoliniego. Młody Zamboni, który został zmasakrowany jako podejrzany o dokonanie zamachu, przed kilku dniami zgłosił swoje przystąpienie do związku młodzieży faszystowskiej.

Aresztowano prócz ojca Zamboniego również dwóch jego braci, oraz ciotkę. Wypuszczeni oni zostaną z więzienia po zupełnym ukończeniu śledztwa.

AMBASADY OTOCZONE POLICJĄ.

Rzym, 2-11 (ate)

W ciągu nocy wydano rozkaz mobilizacyjny do milicji faszystowskiej. Na ulicach zostały rozwieszone plakaty i rozesłano sztafety nawołujące żołnierzy i oficerów milicji faszystowskiej do natychmiastowego stawienia się w koszarach. „Dziennik „Il. Monde“ oraz kilka ambasad w Rzymie otoczono kordonami policji.

ZAMKNIĘCIE PISM OPOZYCYJNYCH.

Rzym, 2-11 (ate)

Z polecenia Mussoliniego wydawnictwa szeregu dzienników opozycyjnych zostały zawieszane. Zarządzenie to między innymi spotkało znane dzienniki jak „Stampa“, „Voce Popolo“ oraz „Voce Repubblicano“.

O PRAWO SĄDÓW LINCHA.

Rzym, 2-11 (ate)

„Popolo d'Italia“ wydała nadzwyczajny dodatek, wzywający ludność rzymską do wprowadzenia sądów Lincha na zamachowców politycznych. „Popolo d'Italia“ twierdzi, że sądy ludowe są najbardziej skuteczną formą sprawiedliwości. Deputowany Marinelli, członek centr. zarządu partii faszystów, oświadczył, iż pierwsze słowa Mussoliniego po zamachu były, chce, aby całe Włochy oraz cały świat wiedziały, że sprawca zamachu został zlinczowany. W Ferrarze, miejsce wa organizacja faszystów ułożyła listę proskrypcyjną, zawierającą nazwiska przeciwników ustroju faszystowskiego i zagroziła, że

na wypadek następnego zamachu na Mussoliniego, osobistości te poniosą śmierć. W Medjolanie aresztowano kilku komunistów, w Turynie, Wenecji, Bresciji i Veronie zakazano wydawać dzienniki opozycyjne.

MANIFESTACJE FASZYSTOWSKIE PRZED KONSULATEM FRANCUSKIM.

Paryż, 2-11 (ate)

Wczoraj z powodu zamachu na Mussoliniego w Ventimiglia miał miejsce szereg manifestacji i uroczystości faszystowskich. Urzędnik kolejowy francuski, który nie zdjął czapki, kiedy orkiestra grała hymn faszystowski został dotkliwie przez tłum pobity. Następnie urządzono burzliwą manifestację przed konsulem francuskim, przy czym kilku faszystów wdarło się do wnętrza lokalu konsulatu i z balkonu wygłaszało pod burzające mowy przeciwko Francji

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

Rzym, 2-11 (pat) Stefani.

Podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Grandi, który w chwili nieudanego zamachu na Mussoliniego znajdował się w tym samym samochodzie, w którym jechał premier, skreślił wobec przedstawiciela „Giornale d'Italia“ szczegółowy przebieg wydarzenia. Grandi zaznaczył m. in. że Mussolini jechał w samochodzie otwartym i niekim wraz z merem miasta Bolonji oraz Grandim. Premier odpowiadał z uśmiechem na powitania oraz entuzjastyczne okrzyki obrzymich tłumów i dzielił się ze swymi współtowarzyszami wrażeniami z uroczystości, w których uczestniczył, gdy nagle w chwili, w której samochód zwołał na zakręcie, odezwał się w bliskiej odległości po prawej stronie samochodu suchy strzał.

Spostrzegliśmy — mówił Grandi — jakiegoś osobnika, niskiego wzrostu, stojącego pomiędzy szpalerem wojsk a samochodem w bardzo bliskiej odległości od Mussoliniego, z wyciągniętą ręką w pozycji do strzału. Premier zdał sobie natychmiast sprawę, że chodzi tu o zamach. Zamiast jednak uchylić się lub zasłonić premier nie drgnął nawet, wydając rozkaz szoferowi, aby się natychmiast zatrzymał. Na moje, pełne trwogi zapytanie, czy nie jest ranny Duce odpowiedział z uśmiechem: „nie, to nie jest“, i tonem suchoym i rozkazującym dodał „a teraz spokój i niech nikt nie traci głowy“.

Tymczasem z samochodu, który jechał za samochodem premiera wyskoczyli podsekretarz stanu Balbo, deputowany Ricci i przywódca milicji Bonaccorsi i rzucili się w kierunku napastnika, który zniknął natychmiast, pochwycony przez tysiące rąk i wciągnięty w tłum, wydający straszliwy okrzyk oburzenia. Uśmiechnięty i spokojny Duce udał się powoli w dalszą drogę. Nie widziałem go nigdy tak dumnym i tak pogodnym. Nikt, z wyjątkiem najbliższego otoczenia premiera, nie wiedział o zamachu. Zanim pociąg na dworcu w Bolonji, do którego wsiadł premier, ruszył w drogę Duce powtórzył nam swój najsurowszy rozkaz, ażeby bieg życia w Bolonji i w całym Włoszech nie był w jakikolwiek sposób zakłócony, mnie zaś osobiście polecił udać się do Rzymu i podjąć normalne zajęcia.

Skoro tylko rozeszła się wieść o zamachu w mieście entuzjazm, który towarzyszył osobie Duce zamienił się natychmiast w potężne uczucie oburzenia; mimo to jednak Bolonja potrafiła zachować faszystowską dyscyplinę, posłuszna jak zawsze tak i w tej groźnej chwili rozkazom Mussoliniego.

Niespokojni boćwinkowie.

Buńczuczne przemówienie Szlezinkauskasa

Kowno 2-11 (ate)

Premier Szlezinkauskas oświadczył w komisji spraw zagranicznych sejmiku litewskiego, iż rząd litewski nie uznaje rozstrzygnięć konferencji ambasadorów w sprawie granic polsko-litewskich, tak że Liga Narodów, która zajmowała się uregulowaniem kwestji Wilna, nie uznała tego rozstrzygnięcia. Szlezinkauskas podkreśla tendencje pokojowe Litwy, a jedyną przyczyną zawarcia układu Litwy z Rosją były życzenia Litwy utrzymania pokoju

nad Bałtykiem. Tak długo, jak długo sprawa Wilna nie zostanie ostatecznie uregulowana, normalne stosunki z Polską są niemożliwe. Traktat pokojowy litewsko-rosyjski w listopadzie 1920 roku uznał Wilno, jako integralną część Republiki litewskiej, także różniące rozstrzygnięcia Ligi Narodów zawierają zalecenia przyznania Wilna Litwie. Decyzja konferencji ambasadorów z 15-go marca 1923 stoi w sprzeczności z decyzją Ligi Narodów z dnia 3-go lutego 1923 roku.

Silne armje państw bałtyckich,

To najlepszy argument na zakusy sowietów

Ryga 2-11 (ate)

„Brihwa Tehwija“ pisze: „Bez względu na zawarty traktat Rosja czy to komunistyczna, czy też monarchistyczna dążyć będzie zawsze do odzyskania utraconych terenów i będzie zagrażać państwu Bałtyckim i Polsce. Wszystkie umowy przyjaźni paktów gwarancyjne i pokojowe, które proponują sowieccy komisarze przyjeżdżający do Rygi, Tallina i Helsingforsu posiadają tylko znaczenie przebiegowe. Państwa Bałtyckie gwarancję pokoju mogą znaleźć tylko w pogotowiu wojennym. Żadne noty i protesty nie pomogą, trzeba etatyst i zmieć

bromić swej niepodległości. Tylko patrząc trzeźwo na niebezpieczeństwo i nie przeceniając znaczenia różnych umów gwarancyjnych będą mogły państwa Bałtyckie zapewnić swą narodową i ekonomiczną niepodległość“.

„SERCU ROZKAZYWAĆ NIE MOŻNA... ONO WCIAŻ SWOJE I SWOJE... TĘSKNI... RWIE SIĘ DO CIEBIE...“

„Dzwony wieczorne“

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6⁸²

Dziś.

Dziś.

„Gdy miłość kończy się“

W rolach głównych genialni artyści

Bebe Daniels i Ryszard Dix.

Początek ostatniego przedst. o g. 9:00 wieczór

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 3-11.

Wojewoda Darowski w Warszawie.

Przybył tu dziś rano wojewoda krakowski Darowski w sprawach urzędowych.

Wiśnianie do kościoła.

Wedle doniesień dzienników w Czyszkach pod Lwowem dokonano włamania do kościoła Ojców Franciszkanów. Świętokradcy ograbili kościół prawie doszczętnie, zabierając wszystkie wota i naczynia kościelne srebrne i złote, wartości kilkuset tysięcy złotych oraz rozbijając skarbniki i szafki.

Iluminacja grobów obrońców Lwowa

Z okazji święta Wszystkich Świętych wczoraj od samego rana cmentarz obrońców Lwowa odwiedzały tysiączne tłumy publiczności, oddając w ten sposób cześć swoim bohaterom. Zjawili się również na cmentarzu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, jako też delegacje różnych instytucji społecznych i kulturalnych młodzieży. Cały cmentarz był rzęsiście iluminowany i przystrójony kwiatami i wiencami.

Nowe pismo niemieckich katolików?

Rozeszły się pogłoski, iż niemieccy katolicy w Poznaniu zamierzają w czasie najbliższym wydać nowy dziennik niemiecki, wychodzący w Poznaniu.

W Poznaniu jak dotąd wychodzi jedno tylko pismo niemieckie, a mianowicie „Posener Tageblatt”. Z kierunku tego pisma poznańskie koła niemiecko katolickie nie są zadowolone.

Forytowani Ukraińcy skarżą się już na „sanację moralną”

„Diło” lwowskie w artykule pt. „Listopad” zastanawia się nad tem, iż miesiąc ten jest tragicznym w dziejach Polski, przyczem stwierdza, iż ma on również dla Ukrainy bardzo wielkie znaczenie, jednak uroczystości listopadowe obchodzone będą nieoficjalnie, gdyż — jak skarżą się pismo obecnie panują większe obostrzenia pod tym względem, a szczególnie prasowe, niż za rządów „Chjeno-Piasta” (?)

O ostatnim konflikcie między Prezydentem a Sejmem „Diło” pisze w artykule pt. „Chiniszczyzna”.

Oszuści pod firmą artystów scenicznych

Grupa oszustów, podszywająca się pod firmę artystów scen warszawskich, wystąpiła w Przemyśle z przedstawieniem teatralnym.

Publiczność, która już w drugim akcie zorjenowała się, iż ma do czynienia z pseudo-artystami, wszczęła awanturę, podczas której dwóch „artystów” dotkliwie pobito.

Zajście rozstrzygnęła interwencja policji.

Otwórcie wystawy antyalkoholowej

W niedzielę odbyło się w Krakowie w gmachu Związku Młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej otwarcie wystawy antyalkoholowej. Otwarcia do konał wojewoda Darowski, którego powitał prezes Związku ks. Kuznowicz. Po przecięciu przez wojewodę wstęgi uczestnicy zwiedzili wystawę, podczas wysłuchali referatu na temat „Alkoholizm jako kwestja społeczna”.

Przyjazd insp. Klotta do Łodzi

W związku z zarzutami, jakie ukazały się w prasie w sprawie masowego naruszenia ustawowego czasu pracy w zakładach przemysłu włókienniczego w województwie łódzkim, z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyjechał do Łodzi dnia 2 11 hr. główny inspektor pracy p. Klott w towarzystwie inspektora pracy II Obwodu p. inż. Orgelbranda, dla przeprowadzenia lustracji urzędów inspekcji pracy. Lustracja potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

„POTYCHCZAS SĄDZIŁAM, ŻE KOCHAM ME GO NIEŻA. DEJŚCIAJ WIDZĘ, ŻE MIŁOŚĆ... TO ZUPELNIE INNE UCZUCIE...”

„Dzwony wieczorne”

Prohibicja alkoholowa w Norwegii

Wpływa jedynie na rozwój kontrabandy

Helsingfors, 2-11 (ate)

Wynik plebiscytu w Norwegii w sprawie prohibicji, który wypadł dla niej niepomyślnie wywołał w Finlandji tendencje zmierzające do zmiany obowiązujących tam ograniczeń w sprawie spożycia alkoholu. Prawdopodobnie Finlandja wkrótce w drodze plebiscytu również rozstrzygnie sprawę dalszego

trwania zakazu spożywania napojów alkoholowych. Przeciwnicy prohibicji zwracają uwagę na to, że istniejące obecnie przepisy wpłynęły jedynie na niesłychany rozwój kontrabandy, której zwalczanie kosztuje państwa o wiele więcej, niż dawniej wynosiły dochody z podatków od alkoholu.

Anglja przeciw Sowiecom

Churchill posadza sowiety o wiechrzenia w Anglji

Londyn 2-11 (ate)

Churchill w mowie wygłoszonej na temat strajku węglowego oświadczył, iż Anglja jest obecnie przedmiotem specjalnej uwagi ze strony jednego z mocarstw, które ze wzmożoną energją dąży do tego, by zakłócić spokój w królestwie an-

gielskiem. Churchill wyraźnie następnie zaznaczył, iż ma na myśli rząd sowiecki. Angielski minister oświadczył iż nie pozwoli na to, ażeby została ograniczona wolność obywateli i że sprzeciwi się ze stanowczością wszelkiego rodzaju wiechrzeniom.

A jednak będzie podwyżka

Taryfy kolejowej.

Warszawa 2-11 (pat)

Wbrew informacjom, jakie się ukazały w prasie, jakoby Minister Komunikacji p. inż. Romocki na posiedzeniu Rady Gospodarczej, miał oświadczyć, że sprawa podwyżki taryfy kolejowej została odlo-

żona do 1 lutego 1927 roku. Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości, że projekt podwyżki taryf kolejowych znajduje się w opracowaniu i podwyżka ta wejdzie w życie z dniem 1 grudnia rb.

ZAPEWNIENIOM SOWIETÓW NIEDOWIERZAJA.

Londyn, 2-11 (aw)

Pisma konserwatywnie podkreślają, iż wszelkie oświadczenia rządu Z.S.S.R. o lojalności Sowieców wobec Anglji i zaniechaniu przez rząd sowiecki agitacji przeciwangielskiej na Wschodzie przyjmować należy z wielką rezerwą.

Pisma stwierdzają, iż Rosja sowiecka jest w tym względzie niepoprawna i nawet wówczas, gdy chodzi o uzyskanie pomocy finansowej w Anglji, nie zaprzestanie swej akcji, mającej na celu obalenie imperjum angielskiego, co najwyżej akcja ta stanie się bardziej konspiracyjną.

REKORDOWY LOT FRANCUSKICH LOTNIKÓW.

Karachi, 2-11 (pat)

Lotnicy francuscy Rigniot i Coste przybyli do Karachi wczoraj wieczorem i odlecieli w dalszą drogę dziś o godz 7—ej rano. Licząc, że uda im się przybyć do Kalkuty w godzinach wieczorowych. 30 z. m. ustanowili oni nowy rekord światowy lotu na odległość i szybkość, przebywając przestrzeń Paryż—Jask w czasie 32 godzin.

Ciągnięcie dolarówki.

GŁÓWNA WYGRANA PADŁA NA NR. 63,503.

Warszawa 2-11 (pat)

Dziś rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie 5% Premjowej Półki Dolarowej Serji II.

Przy stole przydzielonym zasiadli: przewodniczący p. Stanisław Lipiński, wicedyrektor departamentu Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu, p. Witold Szczalik, wicedyrektor Urzędu Pożyczek Państwowych, przedstawiciele Miasta pp. Kłyszewski Rabalski, rejent p. Szymański. Protokołował p. J. Gniewiński.

1 premja na dolarów 8.000 padła na nr. 63503, 1 premja na d. 3.000 padła na nr. 375112, 5 premji po d. 1000 padło na nr. 737801, 463754, 788225, 921794,

465488, 10 premji po d. 500 na nr.: 934840, 280855, 825250, 247187, 959479, 337439, 277289, 145445, 001586, 597928, 40 premji po d. 100 padło na nr.: 401808, 182485, 866265, 136822, 251355, 515952, 469143, 332244, 863904, 401198, 809249, 677410, 715489, 207119, 215037, 977205, 891937, 212159, 158024, 837787, 759720, 242975, 509639, 660726, 693097, 972169, 265137, 596518, 404146, 414749, 714568, 803386, 289545, 095073, 234836, 027830, 824952, 057176, 637929, 617474.

Obwieszczenie o licytacji

VII Komisarjat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 15. XI. 1926 r. o godz. 10 r. przy ul. Piotrkowskiej 77, w mieszkaniu Bińkowskiego Stanisława odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 1) żyrandola na 4 świece, 2) ogrzewacza elektrycznego 3) obrazu, „akwareli” w złotej ramie, 4) obrazu olejnego „morze” w złotej ramie, 5) obrazu olejnego „zima” w złotej ramie i 6) 1 pary firanek ciemnych oszacowanych w dniu 30 X. na sumę 65 zł.—gr., na leżących do Urzędu Telegraficznego w Łodzi zasekwestrowanych przez VII Komisarjat na zapłacenie należności za międzymiastowe rozmowy telefoniczne w sumie 49 zł. 22 gr. zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dn. 15 IX. za Nr. 6077—26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus.

KIEROWNIK VII KOMISARJATU

6642

komisarz CIEŚLAK.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Rozpoczynają się: Lekcje praktyczne, połączone z wykładowi estetyki nowości, 2) kurs początkowy i 3) dla zaawansowanych: Zapisy na miesiąc lub Ewangelika 17. 6645—

Dlaczego chleb drożeje?

Eksperymenty polityki socjalnej

W piśmie podniosły się alarmy, że drożeje chleb i zboże. Rozlegają się więc nawoływania do władz o „ukrócenie spekulacji piekarzy, młynarzy i obszarników”. Młynarze z całej Polski zwrócili się do rządu o wydanie zakazu wywozu zboża. Nie wiemy czy rząd taki zakaz wyda. Można jednak z całą pewnością twierdzić, że drożyzna zboża nie jest wynikiem jego braku z powodu nadmiernego wywozu. Podobne alarmy podnoszono w początkach tego roku i w sierpniu, okazało się, że z zeszłorocznych zbiorów pozostała nadwyżka 30 tysięcy wagonów. Pomimo tego od zbiorów zeszłorocznych do tegorocznych zboże podniosło się w cenie o 100 pr. (z 16-17 na 30 parę złotych). A było to po zbiorach wyjątkowo pomysłowych które dały nadwyżkę, jakiej nie zdążyło wywieźć.

Tegoroczne zbiory są daleko niższe, pogorszone nieurodzajem okopowych. Nie dziwnego, że prasa rządowa podnosi alarmy o drożyznę chleba, bo przecież jest on głównym miernikiem — nastrojów opozycyjnych w masach. Chyba też rząd nie ogłosi — jak to zapowiadano — wyborów w styczniu czy na przednówku, bo wiadomo przecież, że jeśli w Polsce zboże zaczyna drożeć pod zimę, nie można się spodziewać, żeby stanęło przed zniwami.

Gdy lewica była w opozycji wykuczano z tego najważniejszą broń polityczną przeciw rządowi „endecko-obszarniczemu”. Tak było w maju i przed majem. Obecnie jednak, gdy tak uroczyste zawierają przyjaźń obozu rządowego z obozem największej arystokracji obszarniczej, trudno się spodziewać, aby rząd poszedł na represję przeciw „obszarnikom”, a prasa rządowa zwracała przeciw nim „gniew ludu”; gdy zarządzenia te pozostaną bez skutku, co z góry jest wiadomo.

Mniejsza jednak o te kłopoty polityczno — wyborcze „sanatorów moralnych”. Nam chodzi o rzecz ważniejszą, o poważne zakłócenie życia gospodarczego, jakim grozi wzrost kosztów utrzymania, których podstawą jest przecież cena chleba, bo to musi doprowadzić do wzrostu kosztów produkcji, zmniejszenia jej konsumpcji, zastoju i nowych trudności gospodarczych. Zastanówmy się więc dlaczego zboże drożeje i jak powstrzymać to. Pierwszą przyczyną jest tutaj wzrost cen światowych zboża, jako wynik gorszych zbiorów tegorocznych i dążeń farmerów amerykańskich, najważniejszych eksporterów zboża, którzy skarżą się, że przy dotychczasowych cenach nie mają nawet pokrycia kosztów produkcji.

Stwierdzają to niezbitnie cyfry. W czasie od 3 do 10 bm. cena przeciętna pszenicy na giełdzie warszawskiej wynosiła zł. 46,60. W tym samym czasie przeciętna cena świątowa wynosiła zł. 57,24. Cena żyta w Polsce w tym samym okresie — zł. 34,42, na rynku światowym — zł. 45,65. Oczywiście możemy powiedzieć, że nas niestać na to, byśmy mogli płacić polskim rolnikom te ceny, jakie

płaci swoim producentom rolnym konsument amerykański, niemiecki czy francuski, że w Polsce zboże powinno być tańsze. Gdyby chodziło tutaj o samo „równouprawnienie” rolników naszych z zagranicznymi, gdyby jedyną przyczyną wyższości cen zboża, było podniesienie się cen światowych, możnaby temu zapobiec przez proste zamknięcie wywozu.

Spróbujmy więc sprawdzić, czy rolnicy nasi nie dążą do nadmiernych zysków spekulacyjnych i jaka cena zboża jest zgodna z zasadą „godziwego zysku”. Mamy tu bardzo prosty miernik, stosunek cen towarów przemysłowych do cen zboża. Rolnik przecież na to produkuje zboże, żeby za nie mógł nabyć potrzebne mu wyroby przemysłowe. Gdy w roku zeszłym żyto kosztowało zł. 25, — w tym samym czasie wskaźnik cen hurtowych towarów wynosił 120, Obecnie wskaźnik towarowy wynosi przeszło 180, więc podniósł się przeszło o 50 proc., czyli, że cena żyta kalkuluje się w tym stosunku na zł. 37,50. Oczywiście, i z tym faktem można się nie liczyć, można zmusić rolników do utrzymania niższych cen żyta w imię dobra ogółu konsumentów.

LISTY Z MEKSYKU.

Barbarzyńskie prześladowania kościoła katolickiego

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Meksyk ma sto w październiku.

Walka żyda Callesa, właściwego dziś rządcy Meksyku z katolicyzmem, nie ustaje ani na chwilę. Czemu jednak rząd więcej prześladowa katolików, tem ci bardziej stają się twardzi i nieustępliwi, wiernie stojąc przy swych pasterzach i uparcie broniąc swych zasad i swego sumienia, po które wyciąga żydowskie swe ręce prezydent Calles.

Dnia 12 b. m. na rozkaz władz, został aresztowany w Puebli arcybiskup Puebli Pedro Vera y Seria, którego osadzono w twierdzy wojskowej w Santiago. Dziś rano t. j. 13 b. m. przewieziono go do stolicy.

Władze nie podały powodu uwięzienia; ogólnie mniemają, że aresztowanie nastąpiło z powodu szerszenia religijnej propagandy.

Walka pomiędzy katolikami a władzami w Puebli trwa w dalszym ciągu. Puebla jest najbardziej katolickim miastem w Meksyku. Posiada setki kościołów. Ekonomiczny bojkot zrujnował prawie zupełnie tutejszy handel. Nawet teatry świetlane stoją pozamykane.

Arcybiskup Pedro Vera y Seria, nieustraszony obrońca swego kościoła jest autorem listu do prez. Callesa, domagającego się zwolnienia księży z pod kontroli rządowej. Dwa tygodnie temu władza w Puebli więziły go przez kilka godzin, zarzucając mu obywatelstwo. Arcybiskup udowodnił wtedy swoje meksykańskie pochodzenie.

W dniu dzisiejszym (13.10) przewieziono również do wojskowej twierdzy w Santiago innych księży. Przywieziono ich tutaj zeszłej nocy ze stanu Guerrero Tlum, który zebrał się przed główną komendą policji, w celu zaprotestowania przeciwko gwałtowi został rozpuślony przez oddział straży porannej.

Zapowiedziano dalsze, na większą skalę przeprowadzone aresztowania wśród kleru katolickiego. Komunikaty rządowe podają, iż w Stanie Michoakan, Durango, Guerrero i Oaxaca miały miejsce większe rozruchy.

Z niewiadomych przyczyn przed końcem tego miesiąca zostaną skoncentrowane większe oddziały wojskowe, około 20.000 w Stanie Senora. Celem tej mobilizacji — jak domniemy lakonicznie rząd meksy-

kański — jest przeprowadzenie kampanji przeciw zbuntowanym indjanom Yaqui. Głównym kandydatem mianowano był go prezydenta gen. Alvaro Obregona. Wielka koncentracja wojsk w stanie Senora przedstawia się bardzo podejrzanie. Według oficjalnego raportu szefa sztabu gen. Józefa Alarca w stanie powyższym zbuntowało się jedynie 1.500 indjan. Dotychczas, według oficjalnych raportów, nie ma tam miejsca dopiero jedna utarczka, w której brało udział około 2.000 żołnierzy. Koncentracja wojsk w niektórych punktach kraju, daje poważnie do myślenia, iż cała ta kampanja nie jest przygotowana specjalnie przeciw zbuntowanym indjanom, lecz poza tem wszystkim kryją się jakieś polityczne względy. Wszystkie garnizony wojskowe z całego kraju, są ściągane do stanu Senora. W stanie Senora mieszka najbardziej żywioły element Meksyku. W roku 1914, stan ten pod wodztwem gen. Obregona rozpoczął z powodzeniem marsz przeciw stolicy, gdzie dorwał się rządów uzurpator Victorjano Huerta. Stan Senora jest również ośrodkiem ustawicznych niepokojów i buntów szczepów indyjskich.

Gen. Obregon jest doświadczonym strategiem. Armję swoją trzyma w ustawicznej gotowości ofenzywej. Według ostatnich wiadomości, miał się znajdować w Cajeme, Senora, gdzie oczekiwał na przyjazd ministra wojny, gen. Joaquín Amaro.

Z tego całego koncentrowania rządowych sił zbrojnych w stanie Senora wynika, że Calles nie jest wcale tak na swem stanowisku mocny, jakby się wydawać mogło. Acz popierany bardzo wybitnie przez wszechświatowy związek wolnomularski i choć pozornie wydaje się być silnym, to jednak w żadnym wypadku nie lekceważy swego przeciwnika, wiedząc o tem, że kościół katolicki nawet w Meksyku jest wybitnie silny, a przez swą zwartość i twardość staje się dla niego przeciwnikiem tem groźniejszym, czem trudniejszym do zwalczania.

Juan don Alvarez,

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****Niezgoda w rodzinie**

PPS, która od tylu już lat groziła wszystkim dokoła „zemstą ludu“ „zemstą proletariatu“; „trzeszczeniem kości“, która z takim zapalem popierała pucz majowy, obiecując sobie bezgraniczne korzyści, została wystrychnięta na dudka. Pokazano jej figę i bardzo delikatnie odsunięto na bok. Wskutek takiego „nacoszego“ traktowania, urażona PPS., aczkolwiek w obecnym gabinecie posiada dwóch ministrów ze swego łona, przeszła do opozycji, „KUR. PORANNY“ omawiając kwestję „stania“ lub „siedzenia“ posłów podczas otwarcia sejmu, o tej frondzie socjalistów powiada tak:

Głównymi oponentami tym razem byli przedstawiciele klubu P. P. S., którego komisja parlamentarna już onegdaj powzięła aż „uchwałę“, że jego członkowie „nie wstana“, gdyby pismo Prezydenta Rzplitej odczytane być miały przez kogo innego, a nie przez samego Prezydenta Mościckiego.

A potem kurtuazyjnie wypisuje duby smałone na cześć tego samego PPS'u, chcąc mu się przypodobać i powiada, że nie „trzeba chyba, przypuścić, że posłowie z klubu PPS., przyświecający zawsze wyższością wyrobienia intelektualnego (?) i politycznego innym stronnictwom...“ itd.

O jakim wyrobieniu tu jest mowa, nie wiemy. Jeśli się, jednak rozchodzi o precyzyjną giętkość owijania się socjalistów o koło tronu Habsburgów, to organ dynastji Fryzów ma najzupełniejszą rację.

Wszystko to jednak świadczy, że niezgoda w tak doniedawna harmonijnej rodzinie pomajowej zaczyna się psuć.

„POLONIA“ katowicka rozprawia się z PPS. w dość obszernym artykule, dowodząc, że

Socjaliści są najbardziej skompromitowaną partją w Polsce. Nie naliczyć tych łamańców polityki, które mają oni za sobą.

W jednym byli zawsze konsekwentni; chcieli mieć wpływy w każdym rządzie, tylko nigdy nie braли za nie odpowiedzialności.

Zupełnie słusznie. Żywy przykład tego mamy obecnie. Oto, chociaż PPS. „sanacją moralną“ wespół z innymi stworzyło, choć w rządzie obecnym osadziła dwóch swoich ludzi — za rząd ten odpowiedzialności nie chce wziąć.

Słuszmem też jest, że:

Przewrót majowy pogrążył ich w odmet kompromitacji, graniczącej ze śmiesznością, zwłaszcza w miarę, jak się stosunki rozwijały.

Z bagnietem w ręku szła P.P.S. w dniach majowych przeciw rządowi, utworzonemu na zasadach ściśle parlamentarnych. Podjęła wtedy walkę z parlamentaryzmem i demokracją opowiadając się za rządem przewrotu, rządem o charakterze wojskowym.

Po niewczasie przyszło zastanowienie i prasa socjalistyczna nieśmiało zaczęła znowu pisać o potrzebie dokonania demokracji.

Dziś już nietylko pisze, ale na ostre idzie z rządem i wielkim głosem opowiada się za demokracją. Przekonawszy się, że weszła na śliską równię pochyłą i, że z zawrotną szybkością stacza się w przepaść, PPS. z całych sił stara się cofnąć, rękami i nogami broni się przed ostatecznym runięciem w przepaść. Wątpić jednak należy czy jej się to uda. Sądzić należy i to z całą pewnością, że nie.

Naprawa czy psucie

„DZIENNIK POZNAŃSKI“ bardzo szeroko omawia usiłowania naprawy naszego państwa, uzdrowienia go i podniesienia dobrobytu. Czytamy tam:

Od iluż lat już nie rozlega się na naszym forum państwowem hasło: naprawa. Była już mowa o naprawie skarbu, była mowa o naprawie Rzeczypospolitej, ostatnio tak głośno i często słyszymy synonim tego hasła pod nazwą... sanacji. A więc mamy autokracyzm. Nie zatracamy w zasadzie zdolności wykrywania wewnętrznych braków w strukturze państwa. Nie stoimy twarde, jak w przeszłości, na gruncie obrony „złotej żrenicy wolności“ lecz czynimy wysiłki, by hasło wewnętrznej naprawy państwa możliwie racjonalnie w czyn wprowadzić. Czyli dążyć do zakończenia kryzysu państwowego i sterować łódź państwową ku rozwojowi.

I oto tu na drodze naprawy rzeczywistej zeszyły się, niby zawady nieustępliwie, poglądy partyjne, poglądy tych partyj, z których każda „chciała uchodzić za doskonałą, za wszechmadrą, nie mylącą się nigdy...“

Do słusznych tych uwag jedno tylko dorzucić należy. Czy obecnie, w dobie „sanacji moralnej“, rugów polityczno — partyjnych, w dobie dezorganizacji całego aparatu administracyjnego, wtedy, gdy zamiast wojska mamy „demokrację wojskową“, rozpolitykowaną armię, czyż przy takich warunkach „naprawy“, tej ordynaryjnie oryginalnej „naprawy“ może być mowa o prawdziwej sanacji o właściwym uzdrowieniu naszego życia państwowo — wewnętrznego? Wątpić w to należy. Widzimy doskonałą, co od maja zrobiono. G—ski.

Oświata jest wrogiem zbrodni

Władze więzienne zaprowadziły przymus nauczania, — 4893 więźniów uczy się w szkołach

Powiedział ktoś: „oświata jest wrogiem zbrodni“. Z tego słusznego założenia wychodząc, władze więzienne w Polsce zaprowadziły przymus nauczania w więzieniach

Przymusowi temu podlegają wszyscy więźniowie nieletni, oraz dorośli, skazani na karę wyższą niż 1 rok, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i którzy nie posiadają wykształcenia przynajmniej elementarnego. Ponieważ element przestępczy rekrutuje się w dużej mierze z pośród pół lub całkowitych analfabetów, przeto szkoły więzienne cieszą się znaczną frekwencją. Szkoły i biblioteki więzienne istnieją we wszystkich więzieniach I klasy, oraz w większych II klasy, w których przebywają więźniowie, skazani na karę pozbawienia wolności na czas powyżej 1 roku. W mniejszych więzieniach (powiatowych) w których więźniowie odsiadują krótsze kary, szkół niema, biblioteki zaś organizowane są wedle możliwości.

Więźniowie, po ukończeniu kursu nauk w szkole więziennej, składają egzaminy przed komisją egzaminacyjną, w której skład wchodzi: prokurator sądu okręgowego, na-

czelnik więzienia, kapelan i nauczyciel więzienny oraz delegat inspektora szkolnego.

Liczba więźniów, uczących się w szkołach więziennych, wynosiła na początku r. b. 4,893.

Jeżeli zważymy, że ogólna liczba więźniów wszelkich kategorii wynosiła w tym czasie około 26,000, to dopiero porównanie tych dwóch cyfr daje miarę tej wielkiej i pożytecznej pracy.

Wśród więźniów trafiają się ludzie z dużym uzdolnieniem. Ci uczą się z zapalem. Pozatem znaczna część przymusowych uczniów w szkołach więziennych garnie się do nauki chętnie, pociągając za sobą bardziej pod tym względem opornych. Zresztą najlepszym czynnikiem jest tutaj nuda, nieodstępna towarzysząca życia więziennego; wszystko, co stanowi pewną rozrywkę w szarem bytowaniu więziennem, jest przyjmowane przez więźniów nader chętnie.

Biblioteki więzienne, odgrywające obok szkół dużą rolę w umoralnianiu więźniów, istnieją w 145 więzieniach (na 340 zakładów w Polsce) i liczą 60,000 tomów.

Kłeska litwacka.

Wszędzie pecha się żydów.

„Wywiad Codzienny“ pisze:

Jak dawniej każdy szlachcic miał swego żydka pachciarza-faktora, tak teraz prawie każde nasze poselstwo, konsulat czy przedstawicielstwo ma swego żydka, a nieraz po kilku nawet. Są oni na stanowiskach bardzo różnych, począwszy od samego posła a skończywszy na skromnym urzędniku czy maszyniście. Z zasady najczęściej ich jest w biurach prasowych poszczególnych poselstw, to też prasa zagraniczna roi się od napastliwych na Polskę artykułów. Tak to nasi prasowi przedstawiciele dbają o dobre imię Państwa. Na napaści, fałszywe, na wszelkie insynuacje się nie reaguje, do wolnie pisze się o ucisku żydów, mniejszości narodowych, o „białym terrorze“ w więzieniach itd.

O tem że żydzi posiadają w swoich rękach handel „czarny“ nie pisze się.

Aby mniej razila ich wielka ilość na naszych placówkach zagranicą — przybierają oni sobie nazwiska polskie. W Polsce o to tak łatwo.

W Londynie po usunięciu urzędnika-Polaka Czarnowskiego przyjęto żyda Bauera, który przybrał także same nazwisko — Czarnowski. W tymże poselstwie żyd Lichtenstein zwię się dr. Janicki,

gdzieindziej Stenr uchodzi za Gwiazdowskiego itd.

W swoim czasie radcą handlowym w Atenach był żyd-litwak (bardzo źle mówiący po polsku), Ukrywał się on pod każdym nazwiskiem Karnicki. Jako radca poselstwa posiadał paszport polski dyplomatyczny dzięki czemu bardzo wygodnie poruszał się po Grecji poczem udał się do Turcji, gdzie zbierał różne dane statystyczne, uplanował bowiem sobie zostać konsulem w Smyrnie.

W Berlinie odgrywał w swoim czasie główną rolę w poselstwie polskim p. Littauer, jako szef biura prasowego. Tamtejsza kolonja polska z własnych ofiar wydawała wydawnictwo „Dziennik Berliński“ we własnej drukarni. Oddała to wszystko p. Littauerowi. Gospodarował ci on w tym polskim majątku jak słońce w dnie wiosenne nad lodem, jednocześnie bawił się w gronie wesółych dziewię jak się później okazało — agentek bolszewickich. Gdy zabawa ta stała się zbyt huczną, odwołano tego syna marnotrawnego do Warszawy.

Był w swoim czasie w konsulacie polskim w Konstantynopolu urzędnik żyd p. Kingsland, dzięki któremu za pewną ustaloną cenę ludzie różnych narodowości mogli otrzymać polskie paszporty.

Listy z Kresów.

Zręby kresowe płoną.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Kowel w listopadzie.

To, co zaczyna się na Kresach Wołyńsko Poleskich dziać, zaczyna ludzi logicznie myślących napawać pełnym, tragicznym i panicznym strachem, obawą o najbliższą przyszłość.

Zręby i węgly kresowe zaczynają płonąć. Łuna pożarów, krzyki mordowanych braci naszych, odgłosy rabunków i bitew z bandytami toczonych, nie są tylko imaginacją, nie są złudną fatą morgana, ale, niestety, rzeczywistością, potworną, koszmarną rzeczywistością. Nie chce tylko wiedzieć i znać tego wszystkiego rząd, polski rząd, wiedzą natomiast o tem wszystkim wszyscy ci, którzy wiedzieć chcą. Społeczeństwo polskie na Kresach, które stan ten dobrze zna, społeczeństwo to z przerażeniem i niepewnością patrzy w przyszłość najbliższą.

Wołyń wziął sobie w arendę Bryl i jego komiltoni, Polesie komunistyczny poseł Walicki, na Wileńszczyźnie działa białoruska Hromada. Dochodzi do takiego sarkazmu, że kiedy pewien przyjezdny zapytał w pewnej wsi na Wileńszczyźnie sołtysa o komendanta, chłop z dobroduszną naiwnością rzekł:

— A o jakiego komendanta panu chodzi: o komendanta milicji Hromady białoruskiej czy o komendanta policji?

Widzimy zatem, że przeżarta nas wskroś komunizmem białoruska Hromada pod obojętnym okiem polskich, władz państwowych stworzyła państwo w państwie, rząd białoruski, obok rządu polskiego. Mamy zatem obok polskiej policji państwowej milicję białoruską, która, twierdzić to sobie

pozwalam, większe znaczenie i większy posłuch ma wśród ludności, niż policja państwowa. Wynika to z żelaznej dyscypliny, jaką się Hromada rządzi. Ostatnio np. spalono zabudowania Polaka z polecenia Hromady za to, że ten nie chciał poddać się dyktywom uzurpatorskiego „rządu białoruskiego”. Anarchja zaczyna przybierać bezcelne poprostu tony.

Na Polesiu znowu główną swoją kwaterę założył poseł Walicki, wcale niedwuznacznie występujący w obronie komunizmu, a jego koncepcja myślowa zasadza się na jednym: Jeden jest prorok Lenin a ja jestem jego sługą. Wydaje ten warchoł „Krasnoje Znamia”, „gazetkę” czysto bolszewicką w której nawołuje stale i systematycznie do wyrznięcia Lachów — panów, a panami, zdaniami Walickiego są, nie tylko posiadacze większych obszarów ziemskich, ale wszyscy ci, którzy posiadają choć drobną własność, choćby ta „posiadłość” niewystarczała na wyżywienie rodziny. Dość dla Walickiego jest, by cośkolwiek posiadali, choćby jeno tytuł posiadacza.

Wreszcie na Wołyniu osiadł ze swym sztabem generalnym, sam główny ataman Iwan Bryl. Główna jego kwatera znajduje się w Mizocz, miasteczku pow. Łuckiego. Zaś w Zdobunowie osadził swą prawą ręką głównego watażkę i promotora całego „chłopsko” — bolszewickiego ruchu Iwana Głuchowskiego.

I tak, trzy różne odłamy komunistyczne, osiadłe: na Wileńszczyźnie — Hromada, na Polesiu — Walicki, na Wołyniu — Iwan Bryl ta Iwan Dombki — z trzech stron podpa-

lają węgly kresów. Z czwartej zaś strony, w Małopolsce Wschodniej, podpalają wojsko-wo-terorystyczne organizacje ukraińskie. Obecnie bije trzy kwadransy na 12-tą. A więc narazie, dziś jeszcze, czas przeciwstawić się wrogom. Jutro może być zapóźno.

Niestety, rząd polski jest głuchy i nie my na wszelkie wołania o pomoc. Zajęty „reorganizacją” administracji państwowej, powiedzmy inaczej: rugami, zda się niepaństwo o tem, co się na kresach wschodnich dzieje. A tymczasem dzieją się tu dziwy.

Dywersonja, która była na czas pewien uciążliwa, podnosi swój łeb. Bandytyzm święci niebyswałe triumfy. Bezcelność bandytów doszła do tego, że w biały dzień, w śródmieściu, napadają obywateli, rabując i mordując.

Dwory płoną. Osady polskie płoną. Rolnicy polscy nie są pewni życia ani mieszkania. Gdyż ich skrytobójcze kule naprzód mordują, a potem dobytek ich, krwawa i znojna praca szeregu lat — idzie z dymem. Pozostają jeno popioły i zgliszcza. Pozostają jeno trupy, jęki rozpaczy i łzy sierot. Pozostaje jeno przekleństwo i narzekanie na... rząd.. rząd polski,

Rządowi naszemu, który sprawy państwowe musi odłożyć na bok, pozostają tylko dwie alternatywy: albo z całą surowością prawa zgniecie buntowników, hajdamaków, rebelizantów i powstrzyma idącą na nas falę zbrodniczości, albo... albo zaleje nas ta krwawa powódź, a z nami i tych, co stoją u pełnego żłobu państwowego, klęć się o strzęp, o marny liczman, o blichtr... władzy.

Adam Grot-Czekański,

HANNES ROESLER.

Express 327.

Mac Mauthan siedzi w fotelu i czyta „Timesa”. Pukają.

— Proszę.
— Czy to pan Mac Mauthan?
— Do usług.
— Pan jest maszynistą?
— Od piętnastu lat.
— Pan prowadzi jutro express do New Jorku?
— Jutro zrana o szóstej piętnaście.
— All right! Pociąg ten jutro wykołoi się!
— Co to znaczy...
— Proszę, niech się pan uspokoi, express jutro wykołoi się. Tutaj jest czek na milion dolarów. Suma ta jest pańską własnością, skoro pociąg —
— Za kogo mnie pan masz?
— Przesada, młody przyjacielu!
— Miljon dolarów — to milion dolarów. Sądzę, iż w takich warunkach nie potrzebujemy dłużej ze sobą mówić.

Stryj mój jedzie jutro do New Jorku, aby obalić swój testament. A w takim razie ja będę wydziedziczony. Dzisiaj jestem jeszcze sukcesorem uniwersalnym. Idzie o trzy miliony dolarów. Czy pan rozumie?

— Tak.
— Pociąg ulegnie katastrofie?
— Da mi pan zobowiązanie piśmienne?
— Proszę.
Przybysz wyjął z portfela kartę i napisał na niej:

„Mac Mauthan jest właścicielem czeku na milion dolarów, skoro pociąg prowadzony przez niego do New Jorku jutro wykołoi się.

— Czy to wystarczy?
— Dziękuję.

Po godzinie znów pukają do pokoju Mac Mauthana.

— Proszę.
— Pardon, czy mam zaszczyt mówić z panem Mac Mauthan?
— Do usług.
— Pan prowadzi jutro zrana express do New Jorku?

— Jutro zrana o szóstej piętnaście.
— W ostatnich czasach zdarzały się bardzo często nieszczęśliwe wypadki na tej drodze.

— A co panu do tego?
— Mam wielką troskę. Jutrzejszy ranny express jest dla mnie bardzo ważny. Stryj mój jedzie jutro do New Jorku, aby naznaczyć mnie dziedzicem uniwersalnym, a stary testament uniwersalny. Idzie o spadek trzech milionów dolarów. Czy pan rozumie?

— Rozumiem.
— A więc czy mogę prosić pana, abyś jutro specjalnie uważnie jechał?
— To jest mój, sam przez się zrozumiały obowiązek.

„Pomimo tego chciałbym panu okazać swą wdzięczność. Tu jest czek na sto tysięcy dolarów. Kwota ta jest pańską własnością, jeżeli stryj mój zdrowy i cały przybędzie do New Jorku”.

— Czy wszystko jedno w jakich okolicznościach?

— Wszystko jedno, byleby tam przybył.
— Sprawa jest załatwiona.
Gość oddał się. Na stole leżał czek na sto tysięcy dolarów.

Północ.

W biurze dyrekcji Kolejowej.

Wchodzi Mac Mauthan:

— Dobry wieczór.

— Czego sobie pan życzy?

— Proszę suspendować mnie jutro zrana ze służby. Prowadzę express 327 do New Jorku.

— Powód?
— Proszę o zwolnienie.
— Zwolnienie?
— Tak. Chciałbym z panem zrobić pewną transakcję, a jako pański podwładny nie mogę tego uczynić.

— Co to za transakcja?
— Pragnę kupić specjalny pociąg.
— Pan ma zamiar wynająć specjalny pociąg?
— Mam zamiar kupić, a nie wynająć. O ile możliwe, jak najtaniej. Daj mi pan zużytą lokomotywę i zniszczony wagon salonowy. To wystarczy.

— Do czego?
— To jest moja sprawa. W każdym razie będę tylko mały kawałek jechał z tym pociągiem.
— Skoro pan nie może wyjawić celu, w takim razie bardzo mi przykro ale...
— Daję panu sto tysięcy dolarów. Tu jest czek. Jutro zrana o siódmej będę na torze. Interes jest dobry. Nie ma się pan czego obawiać. Idzie w kierunku drzwi.

Jeszcze jedno. Jadę z moim pociągiem do New Jorku. Osiemnaście kilometrów przed miastem jest ślepy tor. Bądź pan łaskaw otworzyć go o dziesiątej, żebym mógł tam wyjechać.

— I czego pan chce tam?
Mac Mauthan był już za drzwiami.

Dwa dni później zainkasował Mac Mauthan czek na milion dolarów.

„Mac Mauthan jest właścicielem czeku na milion dolarów, skoro pociąg prowadzony przez niego do New Jorku wykołoi się”.

Następnie wypłacił towarzystwu przewozowemu „Braun” 200 dolarów za specjalnie wynajęty samochód do New Jorku.

Wysłał był bowiem stryja autem, nie mając zamiaru do żadnego pociągu.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tityana.

Karjera głośnej dziennikarki - pilota.

„Tityana” jest dzisiaj we Francji na ustach wszystkich. „Tityana” oznacza nową „sławę” Francji. Jej mie, jej podobizna rzuca się w oczy ze wszystkich czasopism, ze wszystkich wystaw. Nazywają ją już „naszą Tityaną”, a niezadługo imieniem jej nazwą papierosy, likiery i najnowsze kreacje mody. „Tityana”, „Nieustraszona”, „odważna”, tak zwano ją za czasów „raportażu”, „Utalentowaną” nazwano ją po ukazaniu się pierwszych jej tomów „Simplement”; „La Bête Carree”; a „naszą Tityaną” nazwano ją po ukazaniu się ostatniego jej utworu „Voyage autour de mon amant”.

Książka ta jest jednym z najciekawszych sukcesów na rynku księgarskim we Francji.

Autorka tej książki jest jednak jeszcze ciekawszą osobą od bohaterów swych powieści. Celem do którego dążyła i który wywalczyła, to wolność, swoboda!

„Tityana” — imię to jest tylko pseudonimem — pochodzi z rodziny bardzo, bardzo zważającej na formy zewnętrzne, rodziny starej. Dziadek jej był przez długie lata gubernatorem Paryża, ojciec jej padł podczas wojny na polu walki jako oficer.

Wyrosła więc, jak mnóstwo jej towarzyszek w ścisłych regułach „stanu”, krepowana na każdym kroku; przebywająca od rana do rana pod czujnym okiem guwernantki.

Młoda dziewczyna jednakże, której twarz przy pominięciu piękności cygańskie, pragnie swobody, tęskni za nią, marzy o niej.

Bardzo wczesnie „narażono” ją na próbę małżeństwa. „Eksperyment” nie udał się, a młoda mężatka zdobyła się na tyle siły, by wbrew wszelkim zwyczajom zerwać niewygodne, wbrew woli jej narzucone więzy.

Opuszcza męża i powraca po bolesnym epizodzie małżeńskim do dawnych kół, dawnych granic i murów.

W pół roku później zwrócono się ze sfer dworu japońskiego do miarodajnych kół we Francji o wyszukanie damy dworu dla księżniczki japońskiej. Przypomniano sobie wnuczkę gubernatora.

Po kilku tygodniach młoda rozwódka wyruszyła w daleką podróż do Japonii.

Rozpoczął się okres, który Tityana później opisuje z niezrównaną lekkością, okres życia damy dworu księżniczki japońskiej: z początku więc sztywna formalność, wieczna obawa, by jako dama dworu nie być dość „formalna” i zimna. Księżniczka japońska jest jeszcze formalniejszą — aż pewnego dnia — wybucha temperament Tityany. Księżniczka zdziwiona i — ucieszona. Obie panie odkryły, iż pod powłoką chłodnej ceremonijalności kryje się żywe życie. Stwierdziły, że są obie — ludźmi młodymi, żywymi, że gra w nich żądza życia...

Okres życia damy dworu zakończył się dla Tityany — smutnie...

Podczas wycieczki samochodowej do Deauville wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Książę, księżniczka i szofer zostali zabici... Jedyne Tityana, ciężko ranna, została wydobyta z pod szczątków samochodu.

Należałoby sądzić, iż okropny wypadek i wstrząs ten odstraszy młodą dziewczynę od wszystkiego, co związane jest z szybkością, techniką, maszyną. Długie miesiące przeleżała w szpitalu z połamaniem ramionami i nogami, a kiedy lekarze rekonwalescentce zalecili pewną miejscowość kąpielową w Czechosłowacji, udała się w podróż — samolotem.

Lot ten zbudził w niej namiętne umiłowanie awiatyki. W miejscowości kąpielowej w Czechosłowacji pozostaje — tydzień, potem leci dalej — do Austrii, na półwysep bałkański. Loty jej wzdłuż i wszerz kraju trwają miesiące, podczas których zrodziło się życzenie, by wrażenia swe spisać i przesłać pewnemu pismu paryskiemu. Redakcja manuskrypt przyjęła i zażądała nowych.

Tak urodziła się Tityana, dziennikarka i pilot w jednej osobie.

Po powrocie do Francji rozpoczęła nowe życie; uzyskuje dyplom pilota i szofera, nabywa samochód i samolot i przy pomocy tych dwóch środków komunikacyjnych, następują długie i liczne pełne przygód podróże.

Dzisiaj w Paryżu, jutro na froncie marokańskim. Dzisiaj w Londynie, jutro w Wiedniu, naza jutrz w Pradze, dwa dni później — w Moskwie. W służbie dziennika paryskiego „Intransigent” odby

wa romantyczna dziennikarka karkołomne podróże na skrzydłach własnego samolotu w najdalsze zakątki, w których rozgrywają się wypadki interesujące cały świat.

Z biegiem czasu zmienia się stosunek Tityany do świata i ludzi, staje się cieplejszy. W atmosferze tej powstają pierwsze jej powieści. Ostatnia jej powieść „Voyage autour de mon amant” przyniosła jej sławę, jaką rzadko w ostatnim czasie cieszyła

się w Paryżu jakakolwiek literatka, a z pism ilustrowanych wзира jej smagła twarz z pod kapy skórzanej, lub z rozwianym włosom. „Tityana w samolocie” „Tityana przed samolotem”, „Tityana obok samolotu”, a zawsze ta sama smukła, uśmiechnięta postać, z błyszczącym aparatem, do którego zdaje się tulić jak do wielkiego, ukochanego zwierzęcia domowego.

Pamiętniki gen. Bogdanowiczowej.

Opowiadania z życia Rosji carskiej

Generał Eugenjusz Wasiljewicz Bogdanowicz i żona jego Aleksandra Wiktorowna byli postaciami, które znał doskonale cały Petersburg przedwojenny. Generał wcześniej wycofał się ze służby czynnej i zajmował stanowisko w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie w zaciszu gabinetu układał rozrzucone po całej Rosji broszurki, umacniające ducha lojalności i wierności poddanych olbrzymiego państwa; był on też autorem ulotek, w których zawiadamiał w liryczno-sentymentalnym tonie lud o znalezionych nowych relikwjach, cudach, dokonanych przez popów, uroczystościach w rodzinie carskiej i t. p.

Generałostwo Bogdanowicz przyjmowali wiele; wspaniałe ich salony należały do najgościnniejszych w Stolicy. Od r. 1897 do 1912 przesunęło się tam całe wyższe towarzystwo rosyjskie: ministrowie, dyplomaci, generałowie, admirałowie, policja damy dworu; duchowieństwo i t. p. Wystarczyło być pełnym uczuć wiernopoddanych monarchistą, a w dodatku przynieść zapas najczęściej autentycznych anegdot skandalicznych z wielkiego świata, aby zostać tam mile przyjętym. Generałowa Bogdanowicz wieczorem po odejściu gości zapisywała te wszystkie anegdotaly do kajecika i zamykała w swym sekretarzyku. I oto w ten sposób powstały dziesiątki, a nawet setki dzienniczków, wypełnionych jej regularnym i chłodnym piśmem. Z materiału tego, zawierającego oczywiście też szczegóły o osobistościach dziś zapomnianych, wybrano jeden ciekawy tom, który wyszedł drukiem w Moskwie w 1924 r., a obecnie został nawet przetłumaczony na język francuski.

W pamiętniku tym nieprawdopodobne plotki

w dziwny sposób łączą się z wiadomościami, niekiedy ogromnie cennymi nawet z punktu widzenia historii. Znajdujemy tam niezmiernie dużo ciekawych szczegółów, dotyczących się rewolucji 1905 roku, będącej jakgdyby daleką przygrzywką wstrząsających wypadków r. 1917. Ogromnie ciekawe są karty pamiętnika, opisujące zjawienie się Rasputina na dworze carskim, jego pierwszą znajomość z carową Aleksandrawą; generałowa przytacza mnóstwo anegdot opowiadających o słabości cara Mikołaja II, o zepsuciu w sferach biurokratycznych Rosji carskiej, o rozkładzie w armji i marynarce, o finansach rosyjskich, o niemoralności wyższego duchowieństwa prawosławnego, — słowem o wszystkim, co przyczyniło się do wybuchu rewolucji 1917 r.

Te oskarżenia, które piętrzy generałowa w Rosji carskiej są tem boleśniejsze, że zupełnie nieświadome. Wyszły one bowiem z pod pióra prawomyślniej monarchistki, która wiadomości te czerpała od również najprawomyślniej nastrojonego męża. Proste podanie faktów bez żadnej tendencji posłużyło do namalowania tak strasznych obrazów.

Dla sprawiedliwości należy zaznaczyć, że generał Bogdanowicz jeszcze w roku 1912 przewidział zgubną rolę, jaką odegra dla Rosji Rasputin, gdyż powiedział on do jednego z wyższych urzędników policji:

„Rasputin zrobił już wiele złego, ale zrobi jeszcze więcej. Rosjanie mają jedynie nadzieję, że utopią go w falach morza Czarnego”.

Dla wszystkich, interesujących się Rosją carską, książka generałowej Bogdanowicz jest niezmiernie ciekawą lekturą.

Czy lekarz winien pacjentowi powiedzieć prawdę?

Zgon znakomitego romansopisarza francuskiego Honorjusza Balzaca winien być dla lekarzy odstraszącą przestrogą.

Wiadomo jest powszechnie, że słynny pisarz francuski Honorjusz Balzac zmarł na udar serca, jednakowoż mało tylko komu znane są okoliczności, w jakich ten zgon nastąpił.

Dramatyczne te szczegóły opisuje w swoich pamiętnikach najbliższy przyjaciel znakomitego pisarza, Arsen Houssaye.

— Doktorze — zapytał Balzac swego lekarza — żądam od pana prawdy. Jak długo mogę jeszcze żyć?

Lekarz nie odpowiedział.

— Ależ drogi mój, czy masz mnie za dziecko, które nie wytrzyma smutnej lecz szczerzej prawdy? Przecież ja nie mogę umrzeć jak człowiek przeciętny. Jestem winien napisać dla potomności mój testament.

Ten argument podziałał na lekarza

— Ile czasu potrzebujesz na to drogi panie? — zapytał.

— Sześć miesięcy — odpowiedział zdecydowanie wielki pisarz.

— Lekarz potrząsnął smutnie głową.

— Ach — zawołał z boleścią Balzac — więc nie dajesz mi sześciu miesięcy życia... ale może dasz mi choć sześć tygodni...

To samo wymowne milczenie...

— I to nie?! A więc sześć dni?... Wola ludzka robi cuda. Skoncentruję się tak w dziele tych sześciu dni, że będzie ono żyło nieśmiertelnym życiem. Siódmego dnia odpocznę... — zakończył z ciężkim westchnieniem. Twarz jego od rozpoczęcia tragicznej rozmowy postarzała się o lat dziesięć.

— Mój drogi panie — odparł lekarz — mówiłeś o testamencie... Na tym świecie nie jest się pewnym nawet kilku godzin... Ten testament...

— Co?

— Musisz pan napisać natychmiast!...

— A więc nie mam nawet sześciu godzin przed sobą! — wykrzyknął wielki pisarz. I to były jego ostatnie słowa.

Prawda, której domagał się od lekarza, zabiła go.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 3 listopada — Huberta.

TEATRY.

Teatr Miejski „Rewizor”

Teatr Popularny „Dwaj mały”.

WIDOWISKA.

Casino „Kawaler Srebrnej Róży”.

Luna „Trujący Czar”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Dom Ludowy „Gdy miłość kończy się”.

Odeon „Rycerski rozbójnik”

Czary „Niebezpieczny zakład”.

Apollo „Przy kominku”.

Nowości „Grzech”.

Resursa „Nieszczęśliwe kobiety”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Grand-Kino „Napoleon”.

Miejski Kin. Oświatowy „Polikuszka”.

—00—

Wiadomości bieżące.

Zarządzenie o patentach

Jak się dowiadujemy, pan minister skarbu podpisał w sobotę zarządzenie o wykupie świadectw przemysłowych na rok 1927

Do kosztów patentów dodaje się również 10 procentowy dodatek do podatków.

Ostateczny termin wykupu świadectw przemysłowych upływa z dniem 31-go grudnia i po tym terminie władze przystąpią do energicznej kontroli. (bip)

Zniżki kolejowe dla wojażerów

W swoim czasie stowarzyszenie wojażerów województwa łódzkiego podjęło energiczną akcję w sprawie realizacji szeregu postulatów, umożliwiających im należyte obsługiwanie kupiectwa łódzkiego. Wysunięty został też postulat przyznania wojażerom zniżek kolejowych. Sprawa ta potraktowana została przez min. komunikacji przychylnie i w najbliższym czasie komiwojażerowie są w stanie korzystać z ulgowych przejazdów kolejami państwowymi. (E)

Składanie deklaracji o obrocie

Według informacji Władz Skarbowych termin składania deklaracji o obrocie za rok 1926 upływa z dniem 15 lutego 1927 roku.

W związku z tem sprostować należy informację jakoby Ministerstwo Skarbu przesłało Izbie Skarbowej w Łodzi zarządzenie, mocą którego termin składania deklaracji o obrocie przedłużony został do dnia 1 grudnia r.b. ponieważ termin ten dopiero mija, jak już wyżej zaznaczono dopiero 15 lutego 1927 roku. (U)

Projekt obniżenia podatku obrotowego dla producentów żywnościowych

Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości ukazać się ma rozporządzenie, obniżające do 1 procent podatek obrotowy dla handlu artykułami żywnościowymi. (W)

Zjazd Kółek Gospodyń Wiejsk.

W dniach 6, 7 i 8 listopada r. b. odbędzie się doroczny zjazd Kółek Gospodyń Wiejskich C. T. R. w Częstochowie.

W czasie trzydniowego zjazdu wygłoszone będą referaty i odbędą się narady nad sprawami gospodarczymi, wychowania i zdrowia, pracy w kołach i samorządu, powzięta zostanie rezolucja oraz nastąpi zwiedzenie klasztoru Jasnogórskiego, wystawy higienicznej itp.

Z województwa łódzkiego wyjeżdża kilkanaście delegatów z poszczególnych Kółek Rolniczych. (U)

Inwalidzi w walce o prawa.

REZOLUCJE, UCHWALONE NA KWARTALNEM ZEBRANIU.

W dniu onegdajszym w sali majstrów fabrycznych, przy ul. Zeromskiego 74 odbyło się kwartalne zwyczajne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, któremu przewodniczył prezes Związku p. Skarżyński.

Na wstępie członkowie Zarządu zdali sprawozdanie ze swej kilkumiesięcznej działalności, które przyjęto jednogłośnie, poczem zebrani wyrazili uznanie zarządowi za owocną pracę idącą w kierunku postawienia tej instytucji na trwałych fundamentach.

Z kolei zostały wygłoszone referaty przez p.p. Mesutę w sprawach koncesji Skarżyńskiego w sprawie rent inwalidzkich i wdowich po poległych żołnierzach, Bauszteina w sprawie nadmiernych obciążeń podatkami inwalidów posiadających warszaty pracy.

Po referatach rozwinęła się dłuższa dyskusja w której zabierali głos poszczególni inwalidzi wojenni, którzy domagali się bezwzględnego uregulowania przez Rząd spraw powyższych, gdyż dotychczas takowe stałe były zwlekane, wobec czego w dalszym ciągu dzieją się krzywdy inwalidom.

Następnie była poruszona sprawa inwalidów, ciężko poszkodowanych, którzy otrzymują w róż-

nych instytucjach oraz fabrykach ciężką pracę, której nie mogą wykonać.

Pracę powyższą fabrykanci specjalnie dają wspomnianym inwalidom, gdyż w ten sposób chcą się pozbyć i ignorując sobie ustawę, która przewiduje że na pewną ilość robotników musi być zatrudniony jeden inwalida.

Po licznych przemówieniach uchwalono następującą rezolucję: 1) zebrani wyrażają hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, premierowi Rządu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i vice premierowi profesorowi Bartłowi. 2) potępiają stanowisko restauratorów, którzy na ostatnim zjeździe powzięli rezolucję, w której domagają się równych praw od Rządu w sprawie koncesji, natomiast dążą wszelkimi siłami, by inwalidom wojennym odebrać pewne prawa w sprawie powyższej. Dalej zebrani zaznaczają, iż koncesje winny być przyznawane w pierwszym rzędzie inwalidom wojennym, 3) Zebrani wyrażają uznanie tym organom prasy miejscowej i zamiejscowej bez względu na jej kierunek polityczny, które w okresie obecnym w realizowaniu ustawy inwalidzkiej zajmują stanowisko przychylnie dla sprawy ogółu ofiar wojny. (U)

—00—

Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia baczność!

STAWCIE SIĘ DO DODATKOWEGO RAPORTU KONTROLNEGO.

Dowództwo Okręgu Korpusu IV wydało w dniu wczorajszym rozporządzenie o dodatkowym raporcie kontrolnym oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, który odbyć się ma w dniu 18 bm. W myśl tego rozporządzenia, prócz dotychczasowych zebrań kontrolnych, odbędzie się dodatkowy raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzonych w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882, i 1876 oraz tych z pośród urodzonych w latach 1897, 1885, 1881, 1875 którzy nie stawili się do raportów kontrolnych w roku 1925 i tych z roczników 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów kontrolnych, a zamieszkałych na terenie m. Łodzi. Byli urzędnicy wojskowi tych samych roczników co i oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia — zwolnieni z czynnej służby wojskowej do rezerwy, obo-

wiązani do raportu kontrolnego, nie posiadający mundurów wojskowych, mogą się zgłosić w ubraniach cywilnych bez broni i wymaganego oporządzenia.

Do raportu kontrolnego należy się zgłosić w dniu 18 listopada br. o godz. 9-ej rano w lokalu P. K. U. Łódź-miasto, przy ul. Sienkiewicza 3/5. Winni nie stawienia się do dodatkowego raportu kontrolnego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 115 ustawy o powsz. obow. sł. wojskowej. Komenda Okręgu Korpusu zaznacza, iż powołani do dodatkowego raportu kontrolnego, nie mogą rościć pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportu kontrolnego. (W)

—00—

Nowe rynki zbytu

ZDOBYWA POLSKA DLA SWYCH TOWARÓW.

Polskie wysiłki eksportowe i dobroć towarów i produktów polskich uwidoczniła się również na wschodnio — pruskim i litewskim gruncie. Głównym zainteresowaniem kupców wschodnio — pruskich cieszą się gorsze gatunki towarów bawełnianych i drzewo zaś kupców litewskich — tekstylja łódzkie. Zaznaczyć również należy, iż nowym artykułem polskim, który utorował sobie drogę na Litwę, w roku bieżącym jest cement, które-

go jedna tylko firma sprowadziła w tym roku 15 tysięcy beczek. Dotychczas Litwa sprowadzała cement ze Szwecji, z pojawieniem się wszakże na rynku litewskim cementu polskiego, cement szwedzki został z Litwy w znacznej mierze wyparty. Cement polski dostarczamy na Litwę nie tylko dla odbiorców prywatnych, lecz również znaczne jego partje poszły na potrzeby robót rządowych. (o)

—00—

Co robić z pieniędzmi w listopadzie?

OTO, JAKIE PODATKI NALEŻY PŁA CIĆ W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich: Do 10 listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości za kwartał III. Do 15 listopada — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od I do V kategorii. Do 20 listopada — wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku

przemysłowego od obrotu za II kwartał r.b. Nadto w ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927. (w)

„ZLITUJ SIĘ PAN NADEMNAJ... PRZYSIĘGAM, ŻE DOCHOWAŁAM MĘŻOWI WIERNOSCI! NIE GUB MNIE! CZŁOWIEKU MIEJ LITOSCI! PATRZ, NA KOLANACH BŁAGAM CIĘ I ZAKLI-NAMI!”

„Dzwony wieczorne”

Dziś i jutro na zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ma do Md.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ma do Md.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę L.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4, (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Kr. do Kt.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5, (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Kr. do Kt.

W dniu jutrzejszym:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1, (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Me do Mz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2, (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Me do Mz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Ma do Mz.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62) o nazwiskach na litery Ku do Kz.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5, (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Ku do Kz. (bip)

Komisja statystyczna odroczone

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, które miało odbyć się w dniu wczorajszym zostało odroczone do dnia dzisiejszego. Przepuszczalny wzrost kosztów utrzymania w październiku wyniesie około 2 proc. (bip)

Kary za przekroczenia o ruchu nierzeczy

Wobec wprowadzonych niedawno doraźnych mandatów karnych za przekroczenie przepisów o ruchu ulicznym wogóle, dowiadujemy się, iż funkcjonariusze policji przestrzegali szczególnie przepisy o ruchu pieszym, nie będąc w stanie opanować odrazu całokształtu ruchu ulicznego. W najbliższej jednak przyszłości po wyszkoleniu dostatecznej ilości funkcjonariuszy policji, kary będą stosowane względem wszystkich przekroczeń przepisów o ruchu kołowym i pieszym oraz przepisów sanitarnych. (W)

Właściciele nieruchomości a ustawa o ochronie lokatorów

Ostatnio właściciele nieruchomości przedłożyli czynnikiem miarodajnym szereg memoriałów, w których wskazują na nieprzystosowane do obecnych warunków gospodarczych przepisy ustawy o ochronie lokatorów która powstała w okresie nieumierających stosunków powojennych. Ustawa ta w wielu wypadkach doprowadziła właścicieli nieruchomości do ruiny, to też najszybsze przeprowadzenie zmian w kierunku znacznego podwyższenia stawek komorniczych jest według opinii właścicieli nieruchomości niezbędne. (o)

Niezwykła sensacja Łodzi

„EUGENIUSZ ONIEGIN”

Film - Opera - Balet śpiewy, muzyka.

Premjera 2 listopada.

„NOWOŚĆ”

Co ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego

REPERTUAR TEATRALNY PRZEZ PERSPEKTYWĘ ZAMIERZEN.

W piątek ub. tygodnia, pod przewodnictwem ławnika Wydziału Oświaty i Kultury — Fr. Kruczkowskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej.

Posiedzenie Komisji Teatralnej było poświęcone działalności Teatru Miejskiego. Dyr. dr. A. Szyfman złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Teatru Miejskiego oraz przedłożył projektowany repertuar teatru na najbliższą przyszłość. Według projektów dyr. dr. A. Szyfmana i dyr. E. Gorczyńskiego najbliższy repertuar Teatru Miejskiego przedstawia się następująco: „Sprawa Makropulos” nowa sztuka czeskiego autora K. Czapki; „Król” — komedia satyryczna de Fleurs'a i Caillavet'a — występy gościnne Maszyńskiego; „Gdybym chciała” — komedia francuska Gerarda — występy gościnne M. Kamińskiej;

„Dar poranka” — komedia włoska G. Forzano, jak również bajka dla dzieci Or-Ota.

Pozatem Teatr Miejski w bieżącym sezonie 1926—1927 z wielkiego repertuaru wystawi: „Cyrano de Bergerac” — Rostanda; „Fausta” — część I i II na jednym wieczorze według nowego opracowania wiedeńskiego; „Car Paweł I—szy” — Mereżkowskiego; „Madame Sans Gene” — W. Sardou, jedną ze sztuk Szekspira, nadto jedną z komedji Fredry (ojca).

Z repertuaru współczesnego, oryginalnego: „Djabel i karczmarzka” — komedia Krzywoszewskiego; „Popas króla Jegomości” — komedia Siedleckiego; dalej jedna, względnie dwie komedje najnowsze (jeszcze nie otrzymane przez dyrekcję), wreszcie jedną sztukę eksperymentalną S. i J. Witkiewicza,

Jak się Łódź bawi

STATYSTYKA WIDOWISK W ŁODZI.

Według sprawozdania Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi, w II kwartale, t. j. w czasie od I—IV do 30—VI rb., odbyły się w Łodzi 334 imprezy widowiskowe, odczytowe i t. p., w czym 82 przedstawienia amatorskie, 71 zawodów piłki nożnej, 60 zabaw tanecznych, 43 odczyty, 24 koncerty.

Poza tem w wymienionym czasie odbyło się 296 przedstawień teatralnych, mianowicie: w Teatrze Popularnym 116, w Teatrze Miejskim 100, w Teatrze „Scala” 65, w Letnim 15; na które sprzedano ogółem 106,993 bilety.

W 20 czynnych kinematografach odbyło się w okresie sprawozdawczym ogółem 5,481 seansów, na które sprzedano łącznie 773,081 biletów.

Wpływ Kasy Miejskiej z tytułu podatku widowiskowego wyniósł od biletów sprzedanych w II kwartale rb. zł. 219,473,30.

W tymże czasie złożono 143 podania o obniżenie względnie zwolnienie od podatku widowiskowego, z których uwzględniono całkowicie 62, częściowo 19, uchylono 62. Przyznane ulgi podatkowe wynoszą łącznie 8,618,31 zł.

Ku czci Patrona Młodzieży.

UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANE ZE ŚWIĘTEM ŚW. STANISŁAWA.

Wobec zbliżającego się terminu święta Patrona Młodzieży, św. Stanisława Kostki Łódzki Komitet Djecezjalny otrzymał od Komitetu Głównego w Warszawie program zorganizowania uroczystości obchodowych we wszystkich miejscowościach.

Program przewiduje od 5 do 13 listopada odprawienie w kościołach nowenny od 13 do 15 listopada — trydu, dnia 13 listopada — uroczyste akademie dla młodzieży,

dnia 14 listopada Akademia dla dorosłych.

Wreszcie winny być organizowane pogadanki, odczyty ilustrowane przezroczeniami oraz wyświetlany — tam gdzie można — film pod tyt. „Ku wyżynom” ilustrujący życie i dobre uczynki tego święt. Młodzieńca.

W tym czasie będą wypuszczane nalepki do 20 gr. i znaczki pocztowe po 5 gr. z przeznaczeniem dochodu na korzyść komitetów obchodu. (u)

Kradzież z włamaniem w śródmieściu

OBRABOWANIE W SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PANSTWOWYCH

Gdy wczoraj rano pracownicy spółdzielni przy ul. Zawadzkiej 1, przybyli do roboty zauważyli na wstępie już obcą gospo darkę w lokalu, a następnie zauważyli, iż kasa ogniotrwała została rozpruta.

Zaalarmowano natychmiast urząd śledczy i na miejsce przybyli komisarze Weyer, Wesolowski i Frankowski, przyczem okazało się że kasiarze dostali się do składu przez piwnicę, a kasę rozpruli systemem

„rak”. Łupem kasiarzy padło 1.000,— zł. w gotówce oraz kilkadziesiąt złotych w bilonie.

Kasiarzom widocznie się spieszyło gdyż niezauważyli w jednej z szuflad teczeki z większą sumą pieniędzy. Ponieważ tej samej nocy dokonano jeszcze włamania do składu Rapaporta przy ul. Piotrkowskiej 15, władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu schwytania kasiarzy. (bip)

Uposażenie nauczycielstwa

Ustawa sanacyjna z grudnia 1925 roku pogorszyła sytuację materialną nauczycielstwa, szczególnie zaś pracowników szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, których pobory zostały zmniejszone przeciętnie od 25—40 proc.

Ponieważ ogólne obniżenie płac urzędników państwowych dotknęło zarazem nauczycielstwo, wobec tego, przy tej podwójnej redukcji płac, znalazło się ono w położeniu nader ciężkiem.

Nierzadkie są wypadki, że nauczyciel państwo wy posiadający rodzinę ma 250 zł. pensji, dyrektor zaś około 350 zł.

Podobno ze względów oszczędnościowych nie udało się powiększyć pozycji uposażeń nauczycielskich na 1927 rok. (o)

Orkiestry wojskowe muszą umieć wszystkie hymny

Jak się dowiadujemy zostało wydane rozporządzenie, mocą którego władze wojskowe poleciły, aby orkiestry pułkowe posiadały w swym repertuarze następujące hymny: francuski, angielski, włoski, Stanów Zjednoczonych, belgijski; rumuński, czeski, serbski; bułgarski, austriacki, węgierski, łotewski, fiński, estoński i japoński. (o)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 10 września br. ukazał się w piśmie „Rozwój” komunikat pod tytułem „Skrzynka do listów”. Niniejszym proszę na zasadzie art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych o umieszczenie następnego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że byłem kiedykolwiek inspektorem katorgi, natomiast prawdą jest, że od połowy roku 1909 do końca roku 1911 zajmowałem stanowisko gubernialnego inspektora więzień całej Tobolskiej gubernji, w której więzień ogółem było 14. Jak wynikało już z samego wysokiego stanowiska służbowego, żadnej bezpośredniej styczności z więźniami nie miałem, a więc w żaden sposób nie mogłem popełnić tych zbrodni, które zarzuca mi komunikat.

2) Nie jest prawdą, że w zmnowie z ówczesnym naczelnikiem więzienia w Tobolsku Diementjewem przeprowadziłem fikcyjnie w III korpusie więziennym podkop, aby upozorować chęć ucieczki więźniów i rozkazał wychłostać różgami 23 więźniów politycznych, ale prawdą jest, że naczelnik więzienia Diementjew bez porozumienia się ze mną, a na podstawie przysługujących mu uprawnień jako naczelnikowi więzienia w Tobolsku w roku 1910 kazał wychłostać różgami za podkop kilku więźniów: nadto prawdą jest, że na skutek mej późniejszej interwencji Diementjew pozbawiony został na przyszłość prawa karamania chłostą.

3) Nie jest prawdą, jakoby za wykrycie własnemu podkopu otrzymał medal z Petersburga ale prawdą jest, że w czasie krytycznym więźniowie w Tobolsku sporządzali rzeczywiście podkop w kanale wentylacyjnym, że podkop ten stwierdziła ekspertyza inżynierów i że za wykrycie podkopu otrzymał medal jeden dozorca.

4) Nie jest prawdą, jakoby w roku 1911 władza więzienna za czasów mego urzędowania w Tobolsku uplanowała ucieczkę zbrojną i w tym celu porzuciła naboje karabinowe za piece, pod deski stołów, a nawet w chleb więźniów powkladała naboje, natomiast prawdą jest, że miał miejsce w więzieniu w Tobolsku zbrojny napad więźniów na dozorców, ale że w tymże czasie pełniłem funkcję już w europejskiej Rosji.

5) Nie jest prawdą, abym otrzymał jakiegokolwiek nagrody za uśmierzenie hultajów więźniów politycznych, ale prawdą jest że w podległych mi więzieniach nigdy żadnych buntów nie było i że „najwyższej nagrody” za uśmierzenie buntów wcale otrzymać nie mogłem.

6) Nie jest prawdą, jakoby zakazał więźniom pisywać listów w języku polskim, ale prawdą jest, że zakaz taki wydany był przez władze wyższe, oraz prawdą jest, że za wysłuchiwanie skarg więźniów-Polaków w języku polskim otrzymałem z Petersburga nagane.

7) Nie jest prawdą, że jeden z więźniów politycznych przesiedział wiele miesięcy w ciemnicy za to, że na moje żądanie nie chciał modlić się za cara, ale prawdą jest, że w katordze wogóle za cara modlić nie odprawiano, a to w celu uniknięcia kataratów.

8) Nie jest prawdą, abym jakimś starszokwi-księdzu powstańcowi zakazał widywać się z więźniami Polakami, ale prawdą jest, że nigdy do mnie żaden ksiądz taki się nie zgłaszał, oraz że na sku-

Notoryczny kalumniator w Łodzi.

„ZNANY PUBLICYSTA I REDAKTOR” WIENIAWA — DŁUGOSZOWSKI BĘDZIE KAZAŁ O MUSSOLINIM.

Rozgłoszonym znanym niemal w całej Polsce Wieniawa — Długoszowski, redaktor piśmiennika „Po Wolność”, bardzo wyraźnie gra witającego do kochanych swoich przyjaciół z za czerwonego kordonu, jak zapowiadają żalobne afisze, wstydliwie gdziegdzie na parkanach miejskich porozklejane — w najbliższy czwartek uszczęśliwi nasze miasto swoją personą, by wygłosić... odczyt, tak, odczyt pod tyt. „Czarne koszule — Benito Mussolini”

Dziwna rzecz, ale obóz t. zw. „Sanacji moralnej”, ogromnie rozkochał się ostatnio w faszyzmie, w Mussolinim i Giornezzie a czałowi jego publicyści sui generis, w rodzaju takiego np. p. Długoszowskiego — rozjeżdżają po całej Polsce i, albo gloryfikują

ją faszyzm, albo wyrażają się o nim z pewną rezerwą zastrzegając się przed wypowiedaniem własnych opinii, przy tej jednak sposobności nie szczędzą wymysłów obozowi narodowemu.

Wylizawszy się z potłuczeń, zagoiwszy rany, jakie mu zadano w Lublinie z okazji jego w tem mieście wizyty, p. Długoszowski dziś uszczęśliwia Łódź swoją osobą. Przy tej sposobności możemy p. Długoszowskiego zapewnić, że w żadnym wypadku nie może się spodziewać takiego przyjęcia jakie mu dziewice Izraela urządziły w kabarecie w Warszawie po „zwycięstwie” majowym. Obawiać się raczej należy, że niesforni łodzianie gotowi pójść śladami Lublina.

(rt.)

Wczesna zima

ZAPOWIADAJĄ JĄ RÓŻNE ZWIASTUNY WIOSNY.

Zima tegoroczna wczesnie daje znać o sobie.

Wprawdzie dotychczas w Polsce nigdzie nie zanotowano gwałtownych spadków temperatury, zato stosunkowo dość wczesnie mamy opady śnieżne. Pierwszy śnieg w tego rocznym okresie zimowym spadł już w dn. 16 października w Słonimie. Śnieg ten jednak szybko stopniał. W dwa dni później spadł pierwszy śnieg w Tatrach, lecz także trwałej pokrywy śnieżnej nie utworzył. Wkrótce jednak opady śnieżne w niektó-

rych dzielnicach kraju stały się tak intensywne, że utworzyły trwałą pokrywę śnieżną. Dnia 24 października br. padał obfity śnieg w Krakowie, tworząc pokrywę śnieżną na 12cm. grubą. Wcześniej jeszcze utworzyła się pokrywa śnieżna w górach (przy Morawskim Oku 30 cm., w Zakopanem 20 cm.)

Oczywiście mamy tu do czynienia tylko z pewnym przyspieszeniem początku zimy i błędem byłoby wyprowadzać stąd jakiegokolwiek wnioski co do tego, czy zima będzie mniej lub więcej surowa.

tek mej interwencji zezwolono na wstęp do katorgi arcybiskupowi Cieplakowi, który odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie.

Z poważaniem

Hryniewski Henryk,

pułkownik-emeryt wojsk polskich.

12 października 1926 r.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, i w piątek „Rewizor z Petersburga”. Jutro, czwartek; ostatni raz na przedstawieniu wieczorowym „Balladyna”. Ceny popularne.

W sobotę wznowienie wesołej komedji aktualnej Stefana Kiedrzyńskiego „Wino kobieta i dancing” z udziałem p. Mili Kamińskiej artystki Teatru Polskiego w Warszawie. W rolach ważniejszych pp. Stefanja Jarkowska, Wł. Ryszkowski, T. Kotke, St. Grolicki, Sztuka grana będzie tylko dwa razy. W sobotę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz przedostatni na przedstawieniu szkolnym „Balladyna”. Ceny najniższe. We środę przyszłego tygodnia premiera komedji w 4 aktach autora czeskiego Karola Czapka „Sprawa Makropulos” z Izą Kozłowską w głównej roli kobiecej. Reżyseruje M. Szpakiewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś poraz szósty wzruszający melodramat w 8 obrazach „Dwaj malcy”, ściągający co wieczór tłumy publiczności. Przykuwająca od początku do końca uwagę widza-fabula tej ze wszechmiar interesującej sztuki, głębokie jej tło psychologiczne stanowi o wysokiej wartości melodramatu „Dwaj malcy”. Sztuka wymaga należytej wystawy dekoracyjnej, z tego zadania scena nasza popularna wywiązała się znakomicie ku ogólnemu uznaniu opinii. Główne role kreują pp. Brandtówna, Wernisówna, Zielińska, Bielecki, Bolkowski, S. Dębicz, J. Puchalski. Reżyseruje S. Dębicz.

W środę, 10 bm. po pol. z okazji jubileuszu

Fredrowskiego „Dożywocie” dla młodzieży szkół średnich w reżyserji Gwidona Trzywdar-Rakowskiego, z prelekcją prof. Kosidowskiego.

TERESINA I NAPOLEON.

(Nad.) Lucyna Mesal, znakomita gwiazda sceny polskiej wystąpi w piątek dnia 5-go oraz w niedzielę, dnia 7 listopada w Filharmonji na czele własnego zespołu w niezmiernie interesującej nowości z repertuaru Warszawy, w melodyjnej operze komicznej Straussa pt. „Teresina i Napoleon”. Rola Teresiny, w której artystka przez szereg wieczorów czarowała Warszawę, należy bezsprzecznie do jej najlepszych kreacji, w której zalety wokalne, wdzięk oraz precyzja w interpretacji stylowej bądź co bądź postaci Teresiny, dają możność ujawnienia całego bogactwa kunsztu aktorskiego. Partnerami artystki będą artyści o ustalonej sławie, ulubieńcy Warszawy. W roli Markiza Lowelette, wystąpi beniaminek pięci pięknej, t. zw. Polski Valentino, p. Bolesław Mierzejewski. Reprezentantem humoru w roli Ks. Borghesse, będzie zawsze niezawodny Mieczysław Dowmunt. Dalszą obsadę dopełniają: p. Milewska, Jabłońska, Zbierzyński i inni. Chór męski i damski, zespół 26 osób — przyrzęciem własną orkiestra, kostjomy oraz inne efekty. Całość pod kierunkiem znanego ze sprężystości artysty i dyr. Józefa Winiaszkiewicza. Kapelmistrz Stanisław Nawrot.

DZISIEJSZY KONCERT JÓZEFA ŚLIWINSKIEGO.

Dziś w środę odbędzie się o godz. 8,30 wieczorem w Sali Filharmonji zapowiadziany recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego. Będzie to 7-my koncert z cyklu „Wielkich Mistrzów”. Artystą grać będzie tylko jeden raz w sezonie bieżącym.

„NIE MOGE, KAROLKU... NIE TERAZ... NIE TUTAJ... MOŻE DZISIAJ WIECZOREM... PRZYJDŹ DO CIEBIE...”

„Dzwony wieczerne”

KONCERT JANINY KOROLEWICZ—WAYDOWEJ.

Słynna artystka operowa Janina Korolewicz-Waydowa wystąpi na pierwszym poranku muzycznym Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-iej w południe pod dyktando Teodora Rydera. Znakomita artystka śpiewała w całej Europie, Ameryce a nawet Australii i wszędzie odniosła wielki sukces artystyczny. Zapowiedź pierwszego poranku Orkiestry Filharmonicznej z występem tak wielkiej gwiazdy, wywoła niewątpliwie wśród stałych bywalców wielkie zadowolenie. Bilety od 1 zł. już sprzedaje kasa Filharmonji.

—oO—

BIBLIOGRAFJA.

NOWOŚCI GEBETHNERA I WOLFFA.

ZDZISŁAW DĘBICKI w najnowszej swej książce pt. „Z Północy i Południa” daje szereg ciekawych i pouczających relacji z podróży po najmniej może u nas (z jednym wyjątkiem) znanych krajach Europy. Dzielać się z czytelnikami swymi wrażeniami z peregrynacji po Finlandji, Włoszech, Szwecji, Rumunii i Turcji, autor główny nacisk kładzie na to, co najbardziej kształci w podróży, na kulturę danego kraju. Interesujące listy Dębickiego ubrane są, jak zawsze w formę wykwiłtą i pełną prostoty. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5,50.

Powieść **FERDYNANDA GOETLA** pt. „Z dnia na dzień” jest zdarzeniem naprawdę niecodziennym w czasach, gdy błyskotliwość stylu pokrywa pustkę treści. Słusznie pisze jeden z krytyków, iż „każdy; kto ją przeczytał, poczuł z pewnością, że autor wyszarpnął ją z dna serca właśnie jemu, że w zwykły śmiech elnik gdyby „umiał pisać” tak właśnie ją napisał...”. „Z dnia na dzień” posiada ciekawą a oryginalną kompozycję: na marginesie powieści, usnutej na tle romansu wojennego, Polaka, (z prześlicznym typem kresowej, polskiej panny Marusi) — pisany jest pamiętnik literata, przyczem autor utożsamia się niejako z piszącym pamiętnik i bohaterem powieści. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5,50).

—oO—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 3 XI

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Program dla dzieci; 17.30 Jazzband; 19 Odczyt z cyklu „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. H. Mościński; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości; 19.55 Odczyt pt. „Młodzież i społeczeństwo wobec tygodnia akademika” wygłosi p. Wacław Zagórowski; 20.30 Koncert wieczorny. Operetka „klasyzna”. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Ludwik Urstein (akompanjament); w programie: Offenbach, Jan Strauss, Suppe. Na zakończenie sygnał czasu i informacje prasowe.

—oO—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2-go listopada 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,99
Belgja 125,55
Holandia 360,99
Londyn 43,68
Nowy Jork 9,00
Paryż 28,85.
Praga 26,72
Szwajcaria 174,00
Włochy 38,50
Wiedeń 127,40.

AKCJE.

Bank dyskontowy 9,50; Bank handlowy 3,20; Bank Polski 85,25; Bank przem. we Lwowie 0,18; Bank zachodni 1,55; Bank Zw. sp. zar. 6,00; Cerata 0,85; Kijewski 0,22; Elektryczność 45,00; Siła i Świa

ZYCIE SPORTOWE.

Piłka siatkowa

W niedzielę przed południem w sali Szkoły Zgr. Kupców odbyły się mecze drużyn żeńskich i męskich w piłkę siatkową.

Na pierwszy ogień poszły **SEMINARIUM ŻENSKIE — GIMN. P. KRYGIEROWEJ** 30:23 (15:9).

Gimn. p. Krygierowej występuje w 7-kę. Gra obu drużyn jest słabą. Z większą ambicją gra gimn. p. K., które nie umie jedynie serwować. Z przebiegu gry można sądzić, że Semin. w tym roku nie zdobędzie mistrzostwa, a tylko gimn. p. K., lub gimn. im. Szczanieckiej.

PANSTW. SZ. HANDL. ŻENSKA — GIMN. P. WASZCZYŃSKIEJ 30:19 (15:8).

Gimn. p. Waszczyńskiej występuje w 7-kę. Ostrowianki nadały iście „ostre” tempo grze, którem zostało zaskoczony gimn. p. Waszczyńskiej. Dopiero w czasie dalszej gry to ostatnie przychodzi do skutecznej gry. P.S.H. Z. ma świetną przyszłość.

GIMN. IM. KOPERNIKA — SZKOŁA ZGROM. KUPCÓW 28:30 (13:15).

Gra równa obu drużyn, które grały bez swych najlepszych graczy, oddanych do teamów.

TEAM A — TEAM B. 43:31 (15:7, 13:15).

Team A. grał w 9, team B. zaś w 8-kę. Teamy grały trzy partje. Ustalonej reprezentacji jeszcze nie należy się przedkładać.

Sędziowali bardzo dobrze pp. Gorczykowski i Robakowski.

Należy napiętnować zachowanie się pewnej części publiczności, której kilkakrotnie musiał zwracać uwagę p. Gorczykowski, grożąc przerwaniem zawodów.

(k. b.)

W sobotę odbędą się następujące mecze w sali Sz. Zgr. Kupców:

1. Seminarjum Żeńskie — Gimn. p. Waszczyńskiej.

—oO—

Niesłychany skandal bokserski w Poznaniu

W poniedziałek odbyły się w Poznaniu spotkania zawodowych pięściarzy polskich i znanych w Łodzi gości angielskich z Jack Greenstockiem na czele. Znikoma garstka widzów na widowni była świadkiem niesłychanego skandalu. Był to istny bałagan. Murzyna, jak również świeżo „upieczony” zawodowiec Szajtek nie wystąpili wogóle domagając się zapłaty z góry. Wogóle goście zagraniczni, którzy nota bene nie byli lepsi od mocno reklamowanych polskich zawodowców pięściarskich żalili się, że ich na każdym kroku oszukiwano i nie mają nawet zaco wrócić do ojczyzny. Nie będąc pewni, że zobowiązania będą wypełnione żądali oni z góry uiszczenia należności. W dru-

giej parze ukazał się w ringu Menty Poluck nauczyciel języka angielskiego w Łodzi, obwozący zawodników zagranicznych. Występ jego był faktycznie czymś nadzwyczajnym. Publiczność wprost wyla ze śmiechu. Człowiek, który nigdy zapewne w swym życiu nie nosił rękawic bokserskich miał śmiałość stawiać do publicznych zawodów. Po 2 minutach walki oświadczył, że dalej walczyć nie może, bowiem zwichnął palec. Wobec kompletnej kompromitacji zawodowych bokserów, zapowiedziane jeszcze 2 ich występy w stolicy Wielkopolski zostaną, jak się dowiadujemy najprawdopodobniej odwołane. (E)

—oO—

POLSKI ZWIĄZEK KLUBÓW ŁUCZNICZYCH.

Warszawa 2 listopada. (C—S) W dniu 28 u. m. odbyło się pierwsze zebranie poświęcone sprawom sportu łuczniczego. W skład komisji organizacyjnej P. Z. K. Ł. weszli pp.: Czerkiewiczowa, prof. Everst, kap. Falerski, dyr. Giżycki, majr. Eieszkowski, p. Miobędzki, red. Królikowski, kap. Kurlęto i por. Zarychta.

Komisji organizacyjnej powierzono legalizację wzorowego statutu, rozwinięcie propagandy wśród klubów i stow. sportowych, zorganizowanie kursu instruktorskiego i urządzenie toru łuczniczego. Z wdzięcznością przyjęto zaofiarowany przez dyr. Gi-

to 23,00; Chodorów 123,00; Czersk 0,34; Częstocice 130; Michałów 0,29; Warsz. Tow. fabr. cu. ru 3,30; Firley 0,47; Wysoka 3,00; „Nobel” 2,70; Węgiel 79,50; Polska Nafta 0,30; Cegielski 16,75; Lilpop 19,00; Mo drzejów 4,25; Norblin 110,00; Ostrowiec 765; Parowo zy 0,31; Pocisk 1,30; Rudzki 1,36; Starachowice 2,56; Ursus 1,70; Zieleniewski 13,00; Zawlecie 16,00; Żyrardów 12,85; Borkowski 1,30; Haberbusch 68,00; Spi rytus 2,10; Żegluga 0,14.

życkiego grunt dla toru łuczniczego. Jak się dowiadujemy do szeregów łuczniczych garną się nasze gwiazdy sportowe a wśród nich Halina Konopacka.

W NIEDZIELĘ MECZ TURYSTÓW Z WIDZEWEEM.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym została podpisana umowa pomiędzy klubem Turystów a Widzewem, co do rozegrania zawodów towarzyskich w nadchodzącą niedzielę na boisku przy ul. Wodnej. Ze względu na dobrą formę, w jakiej się znajdują obie wspomniane drużyny spodziewać się należy gry ciekawej i emocjonującej. (E)

Z pożyczek państwowych mocniejsze były 10 procentowa kolejowa i 5 proc. konwersyjna.

DOLAR W ŁODZI

(AW) Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był: w żądaniu 9,01 1/2 w płaceniu 9,01 przy tendencji spokojnej, obrotach małych.



Dziś i dni następnych.
Film nad filmy.

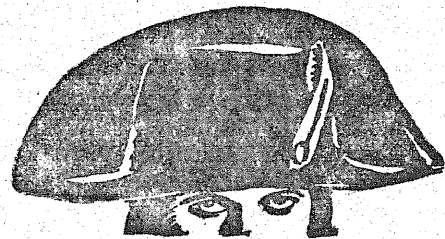
NAPOLEON

(Mały kapra) Potężny dramat w 12 akt.

W rolach głównych najwięksi artyści scen francuskich

Napoleon to dzieło, które fascynuje, porывa i zasługuje na najwyższą pochwałę.

6647



PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 4.

WYTWÓRNIŁY GILZ:

„Skala” Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.
ŚNIADANIA, ORIADY, KOLACJE
SMACZNE I TANIO:
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.
WYTWÓRNIŁY GILZ:
 „Skala”, Al. Kościuszki 41.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.
 Stolińska L., Żłota 2.
 Kijańska, Przejazd 70.
 Witt, Anny 22.
 Pogorzalska, Hrabowska 3.
 Ruszkiewicz, Karola 18.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Anny 26.
 Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.
 Bautz, Zamenhofska 14.
 Derdzikowski, Wólczańska 158.
 Łubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwałski, Radwańska 35.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczańska 62.

ZAKŁADY BLAGHARSKIE:

Juljusza 23.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofska 2.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Wołowski, Aleksandrowska 47.

Pawlicki, Anny 24.

Płoszajski, Wólczańska 151.

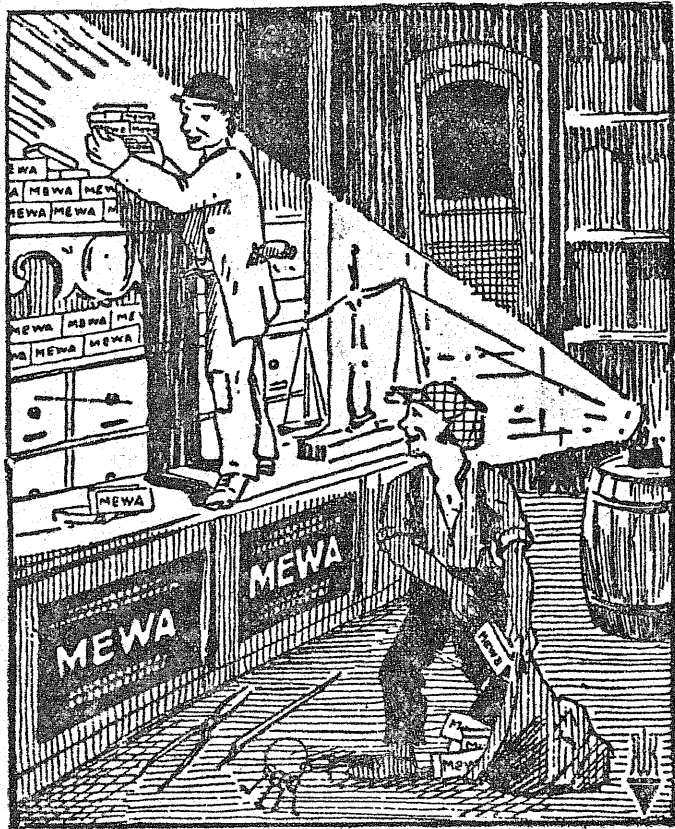
ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietrz, Wólczańska 109.

PRACOWNIE OBUWIA:

W. Górski, Sienkiewicza 31.



Zabieraj brachu tylko proszki

„Mewa” 45%
 i „Blask” 30%

bo to są jedyne wartościowe rzeczy w tym handlu, a zresztą ucieszymy też nasze kobiety.

Proszki do prania 6615

„Mewa” lub „Blask”

są idealnymi środkami do prania. stosunkowo nie drogie i nie zawierają żadnych szkodliwych składników.

Zadajcie również wszędzie mydło do prania

„MEWA”

Zagubione dokumenty

Kotecki Kazimierz kierownik pocłagów stacji Łódź-Katiska zgubi dowód osobisty wydany przez władze kolejowe.
4352-3

Radke Henryk zgubił znaczek metalowy zwalniający od opłat rogatkowych wyd. przez Starostwo Łódzkie gm. Babice.
45.7-5

Szkola tańca

St. Zaborskiego

Narutowicza 51 (Dzielnia) lp. fr. organizuje w srody i niedziele

Lekcje praktyczne

z wykł. „Charlestona” oraz na warunkach ulgowych

Specjalne kursy uczniowskie

Zapisy codziennie od 3-4 pp. i od 7-9 wiecz. 6588

Nagrodzone

MEDALEM

na Wystawie Gospodarsko-Higienicznej w Łodzi

„Edar”

piyna do srebrzenia metali, platerów, byżek, lichtarzy i t. d.

„Edas”

Selereczka do czyszczenia metali bez piynu lub pomady

„Edalit”

kamień do czyszczenia, polerowania metali i naczyń kuchennych

Zadać wszędzie!

Wyt. Chem. Tech,

„EDAS”

Łódź, Karolewska 1. Poczukujemy agentów na miasto i prowincję. 6595-

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Patynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) uczydziela lekcji. Ceny przystępne. Radwońska 12-5. 3325-9

Kupno i sprzedaż.

AIA! Dywany, meble, w dużym wyborze po cenach najniższych na dogodnych warunkach poleca magazyn mebli Remiszewskiego Piotrkowska 116 1 piętro front. 4354-6

AIA! Łódzka metalowa pierwszorzędnej marki mosiężne niklowana, po cenach fabrycznych poleca magazyn mebli Remiszewskiego. Piotrkowska 116 1 piętro front. tel. 21-61. 4355-6

Fortepian krótki krzyżowy z ogranicznym, duże biurko szafkowe 21Ca110 cm, dęb masowe rzeźbione kryte sukniem z wysuwającymi biletami, gobelin francuski do sprzedania Kolonia Skarbowców w Juljanowie „Angielski” Od godz. 15-18. 4338-4

Dziesięcino łożeczko używane z siatką kupię zaraz. Oferty dla „Janiny”. 431-4

kosz podróży i kostjum damski sprzedam, a kupię palto damskie zimowe używane. Ul. Kilińskiego Nr. 85, m. 2. 4351-1

Fortepia sprzedam, Piotrkowska 3.9. 4350-2

AIA! 15 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona Nr. 11. 439-3

Samochód „Ford” karetka w dobrym stanie sprzedam, Fabjanice, ul. Zamkowa 29. 4338-3

Sklep spożywczy do sprzedania w tródmieście od zaraz Ul. Kilińskiego Nr. 79. 4344-5

Posady i prace.

zaoharowane.

Potrzebna sekretarka, wykształcenie 4 klasowe gminnozmogładana gwarancja. Pierwszeństwo z gotówką (1000 zł) pensje i procenty od dochodu Samodzielność. Oferty do Rozwoju pod 100. 7:90-3

Potrzebna podręczna i uczeni-ca do pracowni sukien i okryć ul. Napółkowskiego Nr. 54 Skalska. 4375-1

Ślusarz i dwaj praktykanek w 2 roku mogą się zgłosić Za katna 8. 4330-1

Uczeń fryzjerski z 2-letnią praktyką poszukuje pracy u majstra cechowego, celem ukończenia praktyki. Laskawe zgłoszenie Wólczańska 181 m 29

Różna.

Magle ręczne i na silę elektryczną wytabia fabryka B. Kapczyńskiego. Podrzeczna 33. Ceny konkurencyjne. Firma egzyst. od 1889 roku. 427-5

A kuszerka Pipikowa przyjmuje, A zamówienia pod. Piotrkowska 152. 3940-10

Dziewczynkę niechrzczoną z powodu męża śmierci oddam na własność blondynka oczy niebieskie, dobrze oczwione, dwumiesięczna. Władom Szkolna 16, 4 piętro. 4343-2

Młoda osoba wykwalfikowana ze świadectwami, poszukuje miejsca za miodszą do dużego domu. Ofarty do „Rozwoju” pod „Miodsza” 4349-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za teksem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Ajancja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł.